Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 230.

Nr. 7353 Lwów, sobota 7. marca 1925 Rok XVI.

Generał Nollet przybędzie do Polski.

Pakt gwarancyjny na czele zagadnień politycznych. — Jak wygląda akcja budowlana. — Napad na dwór pod Kołomyją. — Ci, dla których życie jest ciężarem. — Wyrok na mołojców z Żyrawki.

„Nerwy" ministra Sikorskiego.

Lwów, 6 marca.

W czwartek ub. tygodnia wygłosił Min. Sikorski przemówienie na sejmowej komisji budżetowej, poświęcone całokształtowi gospodarki i zaopatrzenia wojskowego, a zakończone żądaniem 110 miljonów złotych dodatkowego kredytu. Mowa ta wywołała nader żywy oddźwięk w prasie — tak z uwagi na swą niesłychanie doniosłą treść, jak z powodu „pogróżki", że w razie nieprzyznania żądanych kredytów Minister postawi swą tekę do dyspozycji.

I tutaj prasa nie wytrzymała. Jakto? Dlaczego? Przecież nikt tych kredytów nie odmawiał, tylko komisja miała obowiązek zbadać źródło ich pokrycia. Przecież Sejm zawsze uwzględniał potrzeby „drogiej wszystkim sercom" armji. Poco to stawianie sprawy na ostrzu noża, to straszenie? Krótko — Minister przeholował, a wszystkiemu winne są... nerwy. One — słabe nerwy — wywołały całą tę niepotrzebną irytację i zbyteczne zupełnie pogróżki.

Zdaje się, że jedynie „Czas" potraktował inaczej ów incydent, stwierdzając fakt, że gen. Sikorski uzależnił swe pozostanie na stanowisku Ministra od podwyższenia budżetu wojskowego, wystarcza zupełnie do ocenienia powagi sytuacji. I tak jest istotnie.

Nie kwestjonujemy zupełnie dobrej woli Sejmu i jego komisyj w stosunku do potrzeb naszej obrony narodowej. Ale nie możemy równocześnie przeoczyć, że Sejm nie zawsze docenia nagłość i doniosłość pewnych spraw. Traktując je z całą życzliwością, popada zbyt często w nałóg gadulstwa i gubienia się w drobiazgach. Najlepszym przykładem tego jest ustawa o organizacji najwyższych władz wojskowych, „rozpatrywana" w tempie takiem, że chyba najbliższa praktyka wojenna uprzedzi teoretyczną uchwałę. Już pierwszy artykuł projektu każdy nieomal członek komisji „wyobraża" sobie w inny sposób, rozdzielając go, łącząc i modyfikując z pomysłowo-

Niemieckie apetyty na rewizję granic wschodnich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się z kół miarodajnych, że sprawę propozycji Niemiec na terenie paryskim prowadzi w formie propagandy hr. Kessler, b. pierwszy poseł niemiecki w Polsce, kierując się wskazówkami znanego socjalisty Breitscheida, który jesienią ub. r. przygotowywał w Londynie teren pod rewizję wschodnich granic niemieckich.

Reorganizacja naszego lotnictwa.

Warszawa, 5. marca. (Z.) Dziś odbyła się u min. Sikorskiego rozprawa dowódców lotnictwa wojskowego. Pozostaje to w związku z zamierzoną reorganizacją i powiększeniem oddziałów lotniczych, oraz wprowadzeniem nowych materjałów samolotowych.

Pr. 147/25

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie, orzekł na wniosek Prokuratury przy tym że Sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Gazeta Poranna" Nr. 7348 z dnia 2/3 1925 a mianowicie:

1) Tytuł na stronie pierwszej do słów. „Zgon prez. Niemiec Eberta",

2) pierwszy artykuł na stronie 3. w całej osnowie zawiera znamiona występku z § 308 uk. i art. VIII. i VIII. ust. z 17/12 1862 Dzpp. Nr. 6/63 uznał dokonaną w dniu 1/3 1925 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dzpp. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 złp.

Lwów, dnia 3. marca 1925.

(podpis nieczytelny).

ścią równą sumienności. Gdyby nie szerokie prawa Ministra spraw wojsk. w zakresie kierownictwa armji, gdyby ingerencja bezpośrednia Sejmu była tu głębsza, nasza siła zbrojna nie wyszłaby dotąd z ram najprymitywniejszej organizacji.

Nie jest to wina Sejmu, lecz zupełnie zrozumiała właściwość ciała zbiorowego, ciężkiego, rozbitego na liczne grupy i działającego pospiesznie tylko pod naciskiem doraźnej konieczności lub ultymatywnego wystąpienia ze strony ministra, którego Sejm chce widzieć dalej na zajmowanem stanowisku. Pośpiech ten nie zawsze zresztą daje dobre wyniki, jak się to okazało z niefortunną ustawą kwaterunkową, będącą jednocześnie pomnikiem do ostateczności posuniętej dobrej woli Sejmu wt aktowaniu potrzeb wojska.

Podwyższenie budżetu wojskowego jest właśnie jedną z takich konieczności, wyłączających wszelką dyskusję na temat „czy i dlaczego". Przemówienie Min. Sikorskiego daje tu dostateczne uzasadnienie. I gdyby nawet groźba dymisji była krokiem zbyt po hopnym, dyktowanym przez nerwy, należy dać tym nerwom rozgrzeszenie.

W dziedzinie zaopatrzenia armji pozostaliśmy za naszymi sąsiadami tak daleko w tyle, że rosnąca odległość musi bud ić zaniepokojenie. Przy obecnym budżecie armja wegetuje, a nie żyje, nie rozwija się. Niema mowy o robieniu i odnawianiu zapasów mobilizacyjnych. Niema mowy o uzupełnianiu środków technicznych, o zbieraniu tej energii potencjalnej, której ilość i jakość, przekształcona na energię kinetyczną wojny, rozstrzyga o wojnie. Armja swój budżet zjada. A jak się na nim karmi? Odpowiedzieć na to mogą oficerowie, których uposażenie czyni ich przy oficerach innych państw parjasami. Odpowiedzią jest fatalny dla wyszkolenia wojska brak podoficerów zawodowych, którzy nie kwapią się do służby ciężkiej, a nie dającej podstaw egzystencji.

Cyfrom i argumentom, przytoczonym przez Ministra, nikt nie zaprzeczył i zaprzeczyć nie może. Ale natychmiast, gdy minęło pierwsze wrażenie, zaczynają się zastrzeżenia. „Przecież zawiera się pakt gwarancyjny". „Więc ta — woła „Naprzód" — ma się podwyższyć budżet o 110 milionów, a na szkolnictwo pieniędzy niema?"

Słusznie. Jesteśmy przeciw i kami zbrojeń i uważamy, że kredyty wojskowe dałyby się użyć na wiele innych najpiękniejszych celów. Ale czyż trzeba uzasadniać, że warunkiem istnienia polskiej szkoły jest bagnet, broniący jej od zewnątrz? Czyż naszą winą jest, że sowjety 40% swego 5-miljardowego budżetu łożą na zbrojenia? Żądana podwyżka musi być uwzględniona. A rzeczą Sejmu jest znaleźć pokrycie.

J. R.

Gen. Nollet przybędzie do Polski.

Szczegóły misji pułk. Kukowskiego w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 5 marca. (Z). Jak wiadomo, do Paryża przybył przed kilku dniami specjalny wysłannik min. Sikorskiego, pułk. Kukowski, z listami do min. wojnu gen. Nolleta i marsz. Focha. Korespondent Wasz otrzymał w tej sprawie z kół miarodajnych następujące informacje:

Listy gen. Sikorskiego do kierowników wojskowych władz francuskich są odbiciem szeregu spraw aktualnych i ważnych dla Polski i Francji, spraw, które swego czasu gen. Sikorski podczas pobytu swego w Paryżu poruszał. Treścią listów jest sprawa przyjazdu wybitnych osobistości wojskowych francuskich do Polski, przedewszystkiem gen. Nolleta. Gen. Sikorski prosił właśnie o ustalenie terminu rewizyty. Na koniec wyjaśni on gen. Nolletowi swój pogląd na aktualne dziś szczegóły, co do organizacji armji polskiej. Wreszcie listy gen. Sikorskiego odnoszą się do spraw kredytowych i zaopatrzeniowych, co do których armja polska stoi w bezpośrednim kontakcie z armją francuską.

Kompetencje Prezydenta Rzeczyposp.

w razie mobilizacji i wojny.

Warszawa, 5. marca. (Tel. G. P.) **Komisja wojskowa.** P. Sadzewicz (ZLN.) zgłosił wniosek domagający

się przyspieszenia prac min. spraw wojsk. nad projektem ustawy o ogólnej mobilizacji.

Następnie przystąpiono do projektu ustawy o organizacji władz obrony państwa. Przyjęto art. 8 w brzmieniu: Od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas wojny Prezydent Rzplitej zgodnie z art. 44 Konstytucji, ma prawo uzupełnienia w razie potrzeby obow. przepisów prawnych na drodze rozporządzeń, wydanych na wniosek Rady ministrów i kontrasygnowanych przez prezesa Rady min. oraz odnośnych ministrów w zakresie spraw związanych z prowadzeniem wojny.

Rozporządzenia takie będą przedłożone do ustawowego załatwienia na jednem z najbliższych posiedzeń i zachowują moc obowiązującą, o ile przez nie zostaną zmienione lub uchylone.

Ponadto przyjęto nowy artykuł w brzmieniu:

Prezydent Rzplitej na podstawie uchwały Rady min. oznacza obszary i miejscowości, mające szczególnie ważne znaczenie dla obrony państwa z tem, że ogłoszenie takie powoduje dla ludności ograniczenia, wynikające z obowiązujących ustaw.

W ten sposób rozdział pierwszy, zatytułowany: „Prezydent Rzpltej" został przyjęty w drugiem czytaniu.

Pakt gwarancyjny na czele zagadnień polit.

Herriot bezwarunkowo zażąda włączenia Polski do paktu o nietykalności granic.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 5 marca. (Z) W kołach rządowych sejmowych śledzą z baczną uwagą rozwijającą się akcję dyplomatyczną na terenie międzynarodowym w sprawie t. zw. paktu bezpieczeństwa i gwarancji. Min. Skrzyński, który wyjechał do Genewy, będzie miał sposobność w Paryżu i w Genewie podczas zetknięcia się z kierownikami polityki zagranicznej wyjaśnić sprawę bezpieczeństwa granic. Wedle informacji z Paryża oświadczył p. Herriot amb. Chłapowskiemu, że rząd francuski absolutnie podziela stanowisko Polski w sprawie paktu i domagać się będzie w dalszym ciągu włączenia granic Polski do Paktu gwarancyjnego

Niemcy nie zrzekną się „korrektury" granic

ani myślą o połączeniu z Austrją.

Wynurzenia wybitnego polityka niemieckiego.

Wiedeń 5 marca. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" w depeszy z Berlina zamieszcza wynurzenia pewnej wybitnej osobistości niemieckiej politycznej na temat paktu gwarancyjnego. Osobistość owa powiedziała m. i.:

Jesteśmy gotowi dać gwarancję Francji co do granic zachodnich, gwarancje jednakże co do granic wschodnich są dla nas niemożliwe. Niemcy nie zrzekną się żądania zmiany obecnej granicy wschodniej, nie oznacza to jednak, jakoby Niemcy myślały o wojnie zaczepnej przeciwko Polsce. Chcą one uzyskać zmianę granicy w drodze pokojowej na podstawie paktu Ligi Narodów. Zastrzegając sobie to prawo, Niemcy są gotowe zawrzeć z Polską umowę rozjemczą.

Włączenie Czechosłowacji do rokowań o pakt gwarancyjny, jest zupełnie niepotrzebne i nieuzasadnione. Niemcy nie chcą też dać oświadczenia, uniemożliwiającego im po wsze czasy przyłączenie Austrji, jakkolwiek rząd niemiecki nie ma zamiaru dokonywać obecnie takiego połączenia. Wkońcu zauważa ów polityk, że Polska rozwija żywą działalność w Paryżu w sprawie paktu gwarancyjnego.

—o—

Z komisji sejmowych.

Rada gospodarcza.

Warszawa, 5. marca. W komisji przem.-handl. p. Jaroszyński przedłożył projekt organizacji Rady gospodarczej. Ma ona się składać z prezydjum, wybranego przez Sejm i z ministrów resortowych. Na wniosek Rady ministrów mianuje przewodniczący członków komisji Rady, na wniosek tych ostatnich cała Rada gospodarcza mianuje przewodniczących fachowych podkomisji, złożonych z fachowców.

Reforma rolna.

Komisja reform rolnych przyjęła do projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej przed art. 1. nowy artykuł, mówiący, na czem będzie oparty ustrój rolny (w brzmieniu przedłożonem w odrzuconym projekcie Wyzwolenia).

NIEMCY ZAŻĄDALI ZWROTU POMORZA?

Fantastyczne pogłoski angielskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (Z.) Z Londyno donoszą „Times", że niedawno **Niemcy zwrócili się półoficjalnie do Polski z propozycją, aby Polska w drodze układów odstąpiła im Pomorze,** (prawdopodobnie ma to oznaczać korytarz pomorski), **aby zrzekła się Gdańska jako swego portu na Bałtyku, oraz aby zapewniła Niemcom swobodę żeglugi przez Wisłę. Według „Timesa" Polska propozycję tę odrzuciła. Korespondent Wasz zwrócił się w sprawie tej depeszy do ministerstwa spraw zagr., które kategorycznie zaprzecza tej fantastycznej wieści.**

—o—

WYJAZD PUŁK. REYNIERA.

Gdańsk, 5. marca. (Tel. G. P.) Dotychczasowy prezydent Rady portu i dróg wodnych w Gdańsku pułk. Reynier wyjechał wczoraj z Gdańska. Jak wiadomo, odmówił on dalszego pozostawania na dotychczasowem stanowisku. Reynier udaje się obecnie do Genewy na sesję Rady Ligi, poczem przybędzie raz jeszcze do Gdańska, aby zdać swemu następcy urzędowanie.

—o—

Rezerwiści r. 1899 i 1900 nie dostaną zasiłków.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. marca. (Z.) W kwietniu rozpoczną się ćwiczenia szeregowych rezerwy roczników 1899 i 1900. W ubiegłych latach powołani na ćwiczenia otrzymywali zasiłki skarbowe. W roku bież. i w przyszłości **zasiłki nie będą wypłacane w czasie normalnych ćwiczeń rezerwy,** przewidzianych w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Nowa ustawa przewiduje **jedynie zapomogi w razie mobilizacji na wypadek wojny i ćwiczeń nadzwyczajnych.** Istniał projekt, aby przynajmniej na rok bież. utrzymać w mocy poprzednie przepisy o zasiłkach, jednak wobec sprzeciwu min. skarbu sprawa ta upadła. **Tak więc rezerwiści będą pozbawieni w czasie ćwiczeń pomocy.**

HOLANDJA SIĘ ROZBRAJA.

Haga, 5. marca. (Tel. G. P.) Frakcja socjalno - demokratyczna drugiej Izby wniosła projekt ustawy, tyczący rozbrojenia Holandji.

„PALEC, WYTKNIĘTY KU AZJI".

Moskwa, 5 marca. (Tel. G. P.) Cziczerin wygłosił w Baku przemówienie, nazywając Baku twierdzą bolszewizmu i sowieckim palcem wyciągniętym ku Azji. Baku posiada — mówił — przyciągającą siłę dla całego świata pod postacią źródeł naftowych, które spowodowały ostatnie powstanie gruzińskie pod egidą Anglji. Budienny wygłosił również przemówienie, w którem stwierdza, iż konieczne jest utrzymanie gotowości bojowej czerwonej armji.

WYKRYCIE ORGANIZACJI TERRORYSTÓW.

Bukareszt, 5. marca. (Tel. wł.) (m.) W Constanzy wykryto organizację terrorystyczną, złożoną z Rosjan i Węgrów. Znaleziono u nich 20 paczek dynamitu przeznaczonego do zniszczenia mostu na Dunaju, oraz statków wojennych w porcie Constanza, jakoteż listę osób skazanych przez organizację na śmierć. Wykrycie spisku nastąpiło na podstawie anonimowego doniesienia. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

RUMUŃSKA „ZIELONA KSIĘGA"

Bukareszt, 5. marca. (Tel. wł.) (m) Rząd rumuński wydaje w sprawie znanego konfliktu z Niemcami t. zw. zieloną księgę, obejmującą wszystkie dokumenty, objaśniające genezę tego zatargu. Jest możliwe, że konferencja M. Ententy, zaczynająca się 23. bm. w Bukareszcie zajmie się także kwestją zatargu rum.-niemieckiego. Ostatnie wiadomości donoszą, że Niemcy gotowe są do wypłaty sum, których domaga się Rumunja. Definitywne rokowania w tej sprawie ma przeprowadzić Diamandi z niem. ambasadorem w Paryżu. Komisja reparacyjna ma wydać wkrótce orzeczenie w tej sprawie, poczem odbyłaby się niem.-rum. konferencja w Bukareszcie.

ZNÓW TAJNY SKŁAD BRONI NIEM.

Paryż, 5 marca. (Tel. G. P.) Do „Journal"a" donoszą z Moguncji, iż w okolicach Barmen wykryto wielki tajny skład broni i amunicji, zawierający między innymi wielką liczbę karabinów maszynowych nowych systemów.

Jak wygląda akcja budowlana.

Zacznie się od domów 1— 3 pokojowych. — Komitety rozbudowy miast. — Ulgi podatkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 marca. (Z) W związku z rokowaniami, które prowadzi się dla rozpoczęcia w marcu wielkiej akcji budowlanej, pomoc państwowego funduszu budowlanego przewidywana jest **w pierwszym rzędzie dla domów mieszkalnych 1—2 i 3 pokojowych,** stawianych przez Skarb Państwa i instytucje państwowe, dalej przez miasta i kooperatywy, a następnie dla domów z małemi mieszkaniami, stawianych przez osoby prywatne i spółki akcyjne. W miarę możności akcja będzie obejmowała **również domy mieszkalne 4—5 pokojowe,** stawiane przez kooperatywy mieszkaniowe.

Zaznaczyć należy, że celem należytego pokierowania ruchem budowlanym projekt rządowy przewiduje stworzenie w gminach miejskich **komitetów rozbudowy miast,** odstępowanie gminom miejskim, kooperatywom mieszkaniowym instytucjom społecznym zbędnych dla potrzeb Państwa gruntów, leżących w obrębie miasta i w sferze interesów, na prawach **dzierżawy wieczystej, w drodze sprzedaży, lub na prawie zabudowy.**

Dodać należy, że min. skarbu projektuje zastosowanie **szeregu ulg podatkowych** (zwolnienie na lat kilkanaście listów zastawnych Tow. kredytowych miejskich i obligacji mieszkaniowych, hipotecznych itd. od należytości skarbowych).

Warszawa, 5. marca. (Z.) Dzisiaj w Prezydjum Rady min. odbyła się konferencja nad rządowym planem rozbudowy miast. W szczególności rozpatrywano projekt noweli do ustawy budowlanej, opracowany przez min. skarbu. W konferencji prócz ministrów, wzięli udział przedstawiciele Sejmu pp. Janusz i Ciechowski i dyr. Banku Gospodarstwa Kraj., Steczkowski.

Historyczny dokument hr. Fredry,

podpisany przez ks. Józefa — znalazł się w rękach złodzieja.

Lwów, 6 marca.

(—) Z końcem stycznia br dokonano zbrojnego napadu rabunkowego na stację kolejową Osiaszewo w pobliżu Torunia i zrabowano z kasy 1180 złp., przyczem sprawcy zdemolowali aparaty telefoniczne i telegraficzne. Jednego z nich niejakiego Krendrę zdołano schwytać, drugiemu, Ziółkowskiemu udało się zbiedz. Podczas domowej rewizji u Ziółkowskiego znaleziono dokument uzyskany na nazwisko por. jazdy hr. Felicjana Fredry z r. 1809 odpisany przez ówczesnego ministra wojny ks. Józefa Poniatowskiego.

Z Rady miejskiej.

Gmina m. Lwowa spełnia swe obowiązki kulturalne.

Darowanie gruntu pod budowę Domu artystów plastyków. — Dzierżawa folwarku. — Wspaniały dar dla Biblioteki m. Lwowa.

Lwów, 6. marca.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej r. prof. **Wereszczyński** przedstawił wniosek Komisji matki, na podstawie których uchwalono delegować do państwowej Rady kolejowej prez. **Neumana,** jako jego zastępcę pro. **Hauswalda,** do dyrekcyjnej Rady kolejowej wiceprez. dr. **Stahla,** zast. wiceprez. **Obirka.** Nadto delegowano do Wydziału Tow. ratunkowego dr. **Mikołaiskiego,** jako wiceprezesa oraz członków Wydziału: radnych dr. **Piseka,** dr. **Poratyńskiego,** red. **Szczyrka,** ks. **Szydelskiego** i **Włodzimirskiego.**

Następnie r. **Marecki** interpelował prezydjum w sprawie przewlekłej procedury przy wydawaniu konsensów budowlanych. Prezydent przyrzekł po zbadaniu stanu rzeczy udzielić interpelantowi odpowiedzi.

Pierwszą sprawę porządku dziennego referował r. **Lityński** odnośnie **do darowania Związkowi artystów plastyków na budowę własnego domu gruntu miejskiego przy pętlicy tramwajowej u zbiegu ulic Dwernickiego i św. Zofji.** W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos członkowie sekcji II rr. rekt. **Hauswald,** dr. **Obmiński i Rybicki,** występując z rozmaitemi zastrzeżeniami co do formalnego przeprowadzenia tej sprawy przez sekcje oraz ze względów natury estetycznej i gospodarczej. Zastrzeżenia te odparł prez. **Neuman,** a dr. **Herschtal** podniósł z uznaniem popieranie przez gminę artystów dla stworzenia im atmosfery potrzebnej do tworzenia.

W głosowaniu przyjęto wniosek referenta na reasumcję poprzedniej uchwały, mocą której grunt ten został darowany Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych na darowanie go Związkowi artystów plastyków z tem, że budowa ma być do roku podjęta, budynek ma służyć tylko celom związkowym, a w razie rozwiązania Związku przechodzi na własność gminy.

Sprawę **dzierżawy folwarku w Błotni,** należącego do fundacji im. Gosiewskiego referował im. Kuratorji fundacji r. **Höflinger.** W myśl wniosku referenta uchwaliła Rada wydzierżawić ten folwark p. Mieczysławowi Beckowi na lat sześć, tj. do czerwca 1931 r. za czynszem rocznym po 125 kg. żyta czystego z morga.

Na wniosek r. **Krausowej** uchwalono przyjęcie **darów bibliotecznych dla Biblioteki m. Lwowa,** a mianowicie dzieł z dziedziny historji, filozofji, psychologji, **900 tomów ofiarowanych przez sekr. okr. Rady szk. p. Tadeusza Sołtysa i 1.400 tomów, ofiarowanych przez prof. Bruchnalskiego,** przyczem wyrażono ofiarodawcom podziękowanie.

Referat r. dra **Dwernickiego** o „Wielkim Lwowie" z powodu spóźnionej pory odroczono do następnego posiedzenia.

GRABIAŃSKI W TWORKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (Z.) Redaktor „Głosu Politycznego" Grabiański, oskarżony o zabójstwo śp. Handtówny na skutek orzeczenia lekarskiego został przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach. Równocześnie został posłany tam również pułk. dr. Zapałtyński, głośny z afery poborowej.

ZGON GENERAŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (Z.) Dziś w nocy zmarł nagle na atak serca generał Antoni Kaczyński, b. długoletni szef depart. artylerji M. S. Wojsk., a obecnie do ostatniej chwili pełniący obowiązki zastępcy gen. inspekt. artylerji Józ. Hallera.

OGŁOSZENIE DYMISJI GEN. LATINIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. marca. (Z.) Urzędownie ogłoszono, że 28. lutego przeszedł w stan spoczynku gen. dywizji Latinik w Przemyślu. Na razie nie wyznaczono jeszcze terminu sądu generalskiego.

ZAGRZEBANI POD SKAŁĄ.

Paryż, 5 marca. (Tel. G. P.) Z Casablanki donoszą o zawaleniu się bloku skały w tamtejszych kamieniołomach. 20 robotników zostało zabitych a 3 rannych.

1000 OSÓB POŁAMAŁO ŻEBRA I NOGI.

Warszawa, 5. marca. (Tel. G. P.) „Przegl. Wiecz." donosi, że **na pogrzebie prez. Rzeszy Eberta był ścisk tak straszny, że do miejskiej stacji ratunkowej w Berlinie zgłosiło się około 1000 osób z połamanemi żebrami, nogami itp.**

Polityka zagraniczna.

Znamienna dziś fala.

Lwów, 6. marca.

Mieliśmy słuszność, opatrując wczoraj ciągłem „jeżeli" i „gdyby" pogłoskę o przyjęciu przez Anglję tezy francuskiej w sprawie paktu gwarancyjnego. Dzisiaj w materjale depeszowym napróżno szukamy potwierdzenia tej tak ważnej wiadomości, a niezwlekanoby z niem chyba, gdyby ono wogóle miało nadejść. Widocznie rozpoczął się ciąg kaczek z wyraju i jedna z nich zabłąkana, uwikłała się w sieć drutów telegraficznych...

Natomiast nie brak dzisiaj doniesień, pozostających w diametralnem przeciwieństwie do wczorajszego „on dit", opatrzonego nb. etykietą wskazującą na pochodzenie „z kół poważnych". Z dwu ognisk równocześnie dochodzą nas głosy wskazujące, że sprawa ubezpieczenia naszych granic zachodnich wcale nie przedstawia się różowo. I tak depesza z Paryża, podając program obrad Herriota i Chamberlaina, każe domyślać się, że propozycje Niemiec będą poważnie brane pod rozwagę — propozycje obchodzące nas przedewszystkiem, dotyczące naszych granic, naszej możności zaopatrzenia się w amunicję w razie wojny, naszego pomieszczenia w pakcie gwarancyjnym.

Równocześnie donoszą z Berlina, że wedle „Voss. Ztg.", którą chętnie posługuje się rząd niemiecki, ambasador niemiecki w Paryżu Hoesch przedłożył Herriotowi projekt bezpieczeństwa, zawierający dwa punkty, jako to: 1) gwarancja bezpieczeństwa nad Renem, 2) zamiar Niemiec starania się o rewizję granic wschodnich, „tylko środkami pokojowymi".

Dwie te relacje pozostają z sobą w ścisłym związku pragmatycznym. Druga jest cennem uzupełnieniem pierwszej. Co tam, w paryskiej depeszy, ujęto w ogólnikowy frazes, jako „propozycje niemieckie", to tutaj, w telegramie berlińskim, wyjaśniają najautentyczniejsi w danym wypadku informatorzy z pewną siebie otwartością.

Jest zdumiewającą rzeczą, jak gładko, bez zająknienia, usłużny drut telegraficzny przynosi podobne wiadomości. Słyszeliśmy dotąd raz po raz, że aljanci wypraszają sobie mieszanie się Niemiec w ich narady. Tu zaś nagle wypływa na jaw fakt, że aljanci zastanawiać się będą nad „propozycjami" Niemiec! Zatem po cichu, za kulisami, których przeniknąć nie zdoła opinja publiczna, dokonała się jakaś zmiana zapatrywań, a co gorsza, postanowień w tym względzie. Zatem dopuszczono przecież Niemcy do mieszania się w narady aljantów, jakkolwiek tak sakramentalnie zarzekano się tego. Zatem poszła w las nauka, którą, zdawało się, aljanci będą musieli wydobyć ze sprawozdania komisji kontrolnej, coprawda, nieogłoszonego jeszcze oficjalnie, jednak doskonale znanego interesowanym rządom, ba, nawet publiczności. Zatem — i to jest dla nas wniosek bodaj, czy nie najważniejszy — wczorajsza fatamorgana ukazująca w perspektywie najbliższej przyjęcie tezy francuskiej przez Anglję w ciągu jednej doby rozwiała się doszczętnie, a w świetle nagiej prawdy widzimy, że chyba to Francja uczyniła raczej pewne ustępstwa na rzecz koncepcji angielskiej.

Korektura więc różowych majaków wczorajszych sprawia bardzo przykre wrażenie. To, że Niemcom dozwolono przedstawić swe „propozycje", wskazuje stanowczo na przewagę formuły angielskiej. Przyznać wypada angielskiej polityce w tym wypadku żelazną konsekwencję. Przypomnijmy sobie, jak to było: Naprzód Mac Donald w Genewie niby to przypadkiem, niby od niechcenia wypuścił pierwszą zatrutę strzałę w uwadze o Górnym Śląsku, traktującej z góry sprawę tak, jakby to była kwestja do omówienia. Wprawdzie przyparty do muru przez Min. Skrzyńskiego, zaczął wykręcać się, że to on tak źle nie myślał, ale cel został osiągnięty, Niemcy otrzymały zachętę do podważania węgłów traktatu wersalskiego. A potem dyplomacja angielska szła już coraz śmielej ku wytkniętym celom, bez wypierania się, bez maski. W orbitę pobudzeń „podpuszczających" Niemcy przeciw Polsce wciągnięta została także sprawa gdańska i stanowisko Mac Donnella staje się dopiero wówczas zrozumiałem, gdy traktować je będziemy w łączności z całym kompleksem inicjatyw angielskich. Wszystkie one kierowane były w ostatecznej konsekwencji ku temu, by Niemcy utrwalić w przekonaniu, że ewentualny napad ich na Polskę będzie w Londynie mile widziany. W Berlinie też liczą widocznie na skuteczne poparcie Anglji nawet w kwestjach, w których Francja z natury rzeczy nie może przyklasnąć stanowisku swej sojuszniczki.

Klucz sytuacji znajduje się obecnie w ręku Francji. Gdyby Poincare stał dalej na czele rządu, bylibyśmy pewni, że ona w swych dla Anglji koncesjach nie pójdzie za daleko. Poincaré patrzył na sytuację zawsze wzrokiem od żadnej doktryny nie przyćmionym. Na pokonanie grożących niebezpieczeństw szedł drogą najkrótszą, prostą. Nie przenosił ich zażegnania w przyszłość, by mieć czas do zbudowania mostu, na który przeciwnicy weszliby z obu stron dla podania sobie ręki do zgody. Dla miraży tego rodzaju brak mu było zrozumienia. To też nikogo Niemcy bardziej nie nienawidzili, nikogo nie bali się tak, jak jego.

Herriotowi niewątpliwie interes Francji leży tak samo na sercu, jak Poincarému. Innemi jednak posługuje się metodami. Tkwi za głęboko w hasłach stronnictwa, które wyniosło go na szczyt władzy. Objąwszy ją, nie zdołał wyrwać się z pęt haseł, które stworzył teoretyzm socjalistyczny, ale które w polityce praktycznej mogą dać powodzenie tylko o tyle, o ile je stosuje się cum grano salis, jak najostrożniej. W imię tych zasad przeprowadził uznanie sowietów przez Francję, choć ono ze stanowiska interesów państwa nie było sprawą tak bardzo naglącą. W imię też tych samych imperatywów poddał rewizji stosunek Francji do Niemiec, zachowując zasadniczo linję przeciwnika, a przecież prowadząc ją tak, że tu i ówdzie traci ona twardy kontakt z gruntem rzeczywistości.

Jak wczoraj przestrzegaliśmy przed zbyt skwapliwem i zadaleko idącym optymizmem, tak dzisiaj pragniemy zwrócić uwagę na to, że mimo wszystko nie należy poddawać się nastrojom pesymistycznym. P. Min. Skrzyński — miejmy nadzieję — zdoła chyba gdzie należy, wytłumaczyć, iż naruszenie, w myśl Niemiec, traktatu wersalskiego, choćby „tylko środkami pokojowymi", otwarłoby naoścież bramę nowej wojnie powszechnej.

Przemysł łódzki

wchodzi na rynki Rosji sowjeckiej.

„Wniesztorg" uzyskał kredyt w przemyśle łódzkim.

(Telegram własny „Gazety Porannej")

Łódź, 5 marca.

W tutejszych kołach przemysłowych daje się w ostatnich dniach zauważyć pewne ożywienie w związku z wzmocnieniem nadziei na zwiększony eksport wyrobów przemysłu łódzkiego do Sowjetów. Wznowione w tym celu rokowania z bawiącymi obecnie w Łodzi przedstawicielami „Wniesztorga" doprowadziły już do pomyślnych wyników, gdyż zawarto transakcje na większe partje wyrobów bawełnianych i wełnianych. Znaczne zamówienia otrzymały fabryki Poznańskiego i Gajera. Przemysłowcy łódzcy zgodzili się na udzielenie „Wniesztorgowi" kredytu w kwocie 75 proc. ogólnej wartości zamówionych towarów, z nich weksle na 50 proc. gwarantują kredytowe instytucje zagraniczne, resztę kredytu udziela się w formie t. zw. „otwartego rachunku".

Transakcje doszły do skutku za pośrednictwem niedawno powstałej spółki „Ruspoltarg".

Rzekomo „polska" banda dywersyjna.

Dwu bandytów skazano na karę śmierci.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 5 marca.

Z Mińska donoszą: Odbyła się głośna sprawa uczestników „polskiej (?) bandy zbrojnej", która swego czasu dokonała napadu na pograniczne miasteczko Kajdanowo. Jak wiadomo, władze sowieckie usiłowały udowodnić, że banda ta rzekomo została zorganizowana na terenie polskim, skąd miała przejść na terytorjum sowieckie i t. d.

Przebieg rozprawy był naturalnie utrzymany w tym samym duchu, mając na celu stwierdzić „polskie" pochodzenie bandy i jej działalności.

Wyrokiem naczelnego trybunału białoruskiego dwu głównych oskarżonych, Gajduka i Tarnowskiego, skazano na karę śmierci, bez prawa odwołania lub zastosowania amnestji.

Rozstrzelanie mocą wyroku ma nastąpić najpóźniej w ciągu 72 godzin.

John Bull daje Sowjetom funty.

Wzamian będzie wydobywał mangan na Kaukazie.

(Telefonemat „Gazety Porannej").

Pogranicze sow., 5. marca.

Wedle wiadomości z miarodajnego źródła moskiew. onegdaj sfinalizowano układy między rządem sow. a znanem konsorcjum angielskiem **w sprawie udzielenia temu konsorcjum długoletnich koncesji na eksploatację obfitych złóż manganu na Kaukazie** (przeważnie na terenach **gruzińskich**). Do faktu zawarcia tego układu w kołach dyplomatycznych przywiązują **wielkie znaczenie polityczne**, gdyż jest to pierwsza próba porozumienia **między kapitalistami angielskimi a Sowietami.** Konsorcjum uzyskuje prawo eksploatacji złóż manganowych na okres 20-letni, gwarantuje przytem **rządowi sowieckiemu opłatę** w kwocie **64 miljonów** dolarów (po 3.200 tys. dolarów rocznie). Rzecz ciekawa, że na żądanie koncesjonerów rząd sowiecki zobowiązał się **do odszkodowania prywatnych właścicieli tych złóż**, które rząd swego czasu „upaństwowił" bez żadnego odszkodowania. W ten sposób Sowiety po raz pierwszy zdecydowały się na pewne odstąpienie od zasady bezpłatnego... wywłaszczenia większych przedsiębiorstw.

Na czele konsorcjum stoi znana wpływowa angielska grupa finansowa Harrimana.

Podpisanie układu ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Równocześnie dobiegają końca rokowania rządu sowieckiego z grupą kapitalistów amerykańskich w sprawie koncesji naftowych.

Z dnia.

SPOSÓB NA REWOLUCJONISTÓW.

Lwów, 6. marca.

Jeżeli można wajdelotom... i medykom wierzyć, ludzkość może odetchnąć swobodnie... Najważniejszy problem, nad którym nadarmą biedzą się i mózolą najznakomitsi socjologowie został szczęśliwie rozwiązany przez lekarza francuskiego dr. Berillona. Dzięki jego odkryciu możemy spać spokojnie — w przyszłości można będzie w sposób łatwy i przyjemny uchronić się przed gwałtownymi przewrotami społecznymi, uczynić nieszkodliwymi najbardziej zażartych rewolucjonistów.

Dr. Berillon stwierdza mianowicie na szeregu przykładów historycznych, że obawiać się należy tylko ludzi chudych. Tylko chudzi są przedsiębiorczy, mają inicjatywę i są agresywni; tylko oni mogą władać tłumami. Tłuściochy natomiast są niezdolni do żadnej akcji.

Nie byłoby Wielkiej rewolucji, gdyby nie otyłość Ludwika XVI., a co więcej nie byłoby Waterloo, gdyby figura Napoleona nie była się z biegiem lat nazbyt zaokrągliła. Jak długo był chudy, władał Francją i Europą...

A w starożytności przykład Sparty potwierdza tę teorję. Młodzi Spartanie musieli stawać w stałych okresach czasu przed bacznem okiem eforów dla stwierdzenia wstrzemięźliwości. Chudość utrzymuje nieumniejszoną ich agresywność.

Również na przykładzie zwierząt prowadzi dr. Berillon dowód, że rasy tłuste podlegają najbardziej upokarzającym upodleniom.

A więc należy tylko wykorzystać praktycznie teorję... Aby się pozbyć niebezpiecznego przeciwnika, nie należy go wygładzać, ale przeciwnie, trzeba go utuczyć. Chodzi zatem tylko o to, aby wszystkich przewódców partyj rewolucyjnych można było osadzić na tucznej kuracji, a staną się barankami łagodnymi i nieszkodliwymi, a świat będzie żył w miłym pokoju.

I będzie to może mniej kosztowne, niż dawanie żeru armatom. J. P.

—o—

HOLANDJA WEJDZIE DO RADY LIGI NARODÓW.

Amsterdam, 5. marca. (Tel. G. P.) Genewski korespondent „Algemeen Handelsblad“ donosi: Po śmierci Brantinga widoki Holandji na uzyskanie miejsca w Radzie Ligi Narodów wzrosły poważnie. Jako przedstawiciel Holandji w Radzie Ligi wchodzi w rachubę minister spraw zagr. Karnebeeck.

Polska współczesna w karykaturze.



DR. HERMAN DIAMAND
znany poseł socjalistyczny.

(Rys. A. E. Oller).

Ententa zaczyna bojkotować Angorę.

Londyn, 5. marca. (Tel. G. P.) Rząd angielski postanowił w porozumieniu z rządem francuskim i włoskim podnieść angielską misję w Konstantynopolu do godności ambasady z tem jednakże, że ambasada w Angorze uważana będzie za starszą w randze. Ambasadorem w Konstantynopolu mianowany został sir R. Lindsay.

Paryż, 5. marca. (Tel. G. P.) Z Konstantynopola donoszą: Ambasadorowie angielski, francuski i włoski zawiadomili rząd turecki, że **rezydować będą w Konstantynopolu, w Angorze zaś pozostaną tylko biura wojskowe.**

Proszę o głos!

PRZECIW ZAMIERZONEJ REDUKCJI WAGONÓW SYPIALNYCH.

Lwów, 6. marca.

Miastu naszemu grozi znowu uszczerbek pod względem komunikacyjnym. — Ongi — w czasach przedwojennych — miał Lwów wagony sypialne przy licznych pociągach na Zachód, a wagony bezpośrednie nawet aż na Riwierę, obecnie zamierzone jest zniesienie z dniem 1. czerwca br. wagonów sypialnych do Wiednia i Pragi przy jedynym wygodnym bezpośrednim pociągu, odchodzącym ze Lwowa o godz. 19.40 względnie przychodzącym rano. — Jest to zupełne lekceważenie potrzeb licznych mieszkańców naszego grodu, do czego żadną miarą dopuścić nie wolno. Sfery miarodajne winny bezwłocznie wdrożyć energiczną akcję, by nie dopuścić do takiego postponowania Lwowa.

Wszelka akcja spóźniona będzie bezowocną, bo skoro zniesie się te wagony, to przywrócenie ich napowrót będzie wymagało nowych rokowań z kolejami zagranicznemi, których wynik byłby wątpliwy. Gdyby względy techniczno-ruchowe stały na przeszkodzie prowadzeniu obydwu wagonów, należałoby dążyć do zatrzymania przynajmniej jednego z nich, co umożliwiłoby już wygodne pernocowanie podróżnym, jadącym w obydwie strony, względnie wracającym z obu stron.

Ciekawem jest, że Międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych właśnie w chwili obecnej otworzyło swój własny oddział we Lwowie. Pasażer.

NADESŁANE.

†

Marja Kozłowska

żona kupca 1222

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 5-go marca 1925 r. w 58 roku życia.

W smutku pogrążeni: mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 7. marca 1925 r. o godz. 4-tej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Janowski.

Pamiętajmy o celach i zadaniach Tow. Szkoły Ludowej

Fejleton „Gazety Por.“ z 7 marca 1925

HUGUETTE GARNIER.

Srebrny pierścionek.

Michał Vernier wszedł cicho do pokoju i złożył nagły pocałunek na szyi żony. Skulona przed czarnym otworem kominka Janina wzdrygnęła się kryjąc odruchowo pod poduszkę, małe kartonowe pudełko. Rzecby można, że powraca z bardzo daleka i ze zdumieniem widzi siebie w tym wytwornym saloniku, obok elegancko ubranego mężczyzny, jej drugiego męża.

On zaś spogląda, na nią przyjaźnie. Codziennie winszuje sobie zaślubienia tej ślicznej blondynki o twarzy dziecięcej i poważnej zarazem. Długie jej wdowieństwo, czteroletnie, daje mu poczucie spokoju i pewności. Przez cztery lata Janina pozostała wierną wspomnieniu Franciszka Albret, młodego lekarza, który zginął na polu walki. Michał, człowiek lat czterdziestu, jeszcze bardzo przystojny, musiał zdobyć się na wielką wytrwałość, aby nakłonić ją do zawarcia powtórnego małżeństwa.

Cieszy się, że to uczynił. Janka jest urocza, miła w codziennem życiu i umie prowadzić dom. Nie uraża niczem jego przyzwyczajeń ani drobnych manjactw. Przedmioty na jego biurku pozostają zawsze w tych samych miejscach, pisma ekonomiczne, wyjęte z opasek czekają, aby przeglądnął ze zmarszczonemi brwiami kolumny cyfr. To też ceni w towarzyszce życia porządek, umiar, poczucie obowiązku, brak wszelkiego liryzmu i kaprysów. Żadne nieporozumienie, nawet najlżejsze, nie rozdziela ich nigdy.

Nie znane są im sprzeczki i żywiołowe pojednania. Życie płynie podobne do rzeki uśpionej między dwoma szarymi, bezkwietnymi brzegami. Majątek chroni, od trosk, które rozgoryczają małżonków — albo ich zbliżają do siebie.

Michał wydobywa z kieszeni pakiecik i kładzie go na kolanach żony.

— Imieniny twoje, Janeczko.

Janka uśmiecha się, lecz uśmiech jej jest jakby wymuszony, zaś pośpiech rozwinięcia pakietu nieco sztuczny:

— Cóż to jest?

Michał śledzi na jej twarzy wrażenie podarunku. Na białym aksamicie błyszczy szmaragd, oprawny w pierścionku.

— Cudowny. Doprawdy, psujesz mnie.

Janka dziękuje, wkłada pierścionek na palec, podziwią jego blask, lecz Vernier, jakkolwiek nie odznacza się zbytnią subtelnością, czuje, że radość jej jest wymuszoną. Głos brzmi fałszywie i wygłasza frazesy banalne:

— Naprawdę, jak można, takie zbytki...

I na tem koniec. Jakiś drobny odcień wskazuje mu, że nie znalazł drogi do jej serca. Przeszłego roku było tak samo. Stanowczo nie ma szczęścia do podarunków imieninowych. To dziwne, ona Janka wolna od kaprysów, objawia dnia tego oblicze dziwne, obce Kobiety, nawet najlepsze są niezrozumiałe. Na szczęście on nie jest człowiekiem, któryby się przejmował byle chmurką lub usiłował wtargnąć przemocą w dziedzinę tajemnic, w którą najbardziej szczere kobiety lubią chronić się niekiedy. Jutro, może dziś jeszcze wieczorem Janina odzyska swe równe i pogodne usposobienie.

Pozostał chwilę jeszcze przy żonie, poczem odszedł nie zatrzymywany przez nią.

Nie zauważyła prawie, że oddalił się rozczarowany, kryjąc żal z powodu nieudanego podarunku. Jedno czuje tylko pragnienie uporczywe, niezwyciężone: być samą. Słysząc trzask zamykanych drzwi oddycha z ulgą i szybko powraca na poprzednie miejsce pod kominkiem.

Raz w roku, w dzień imienin swoich, odczuwa potrzebę skupienia się. Lojalnie darowuje sobie tylko jeden dzień. Przez rok cały jest małżonką wzorową, której mąż

Z sali odczytowej.

WIEDZA TAJEMNA.

(Wykłady p. Józefa Baiserowicza.)

Lwów, 6. marca.

(jp) Wśród szeregu wykładów, zainicjowanych przez Towarzystwo metapsychiczne, wykłady p. Józefa Bajserowicza „O wiedzy tajemnej“ wzbudziły szczególniejsze zainteresowanie.

Obraz prapoczątków i rozwoju okultyzmu podzielił prelegent na trzy wykłady.

W pierwszym wykładzie wygłoszonym w poniedziałek 2. marca omówił prelegent prapoczątki wiedzy okultystycznej w Egipcie, Chaldei i Indjach. Zaznaczył dwa kierunki, po jakich szła wiedza i jej zdobywcy. Jedni w rozumieniu, że wiedza daje władzę, czynili ją niedostępną dla ogółu, chronili jej tajemnice w zakonspirowanych związkach i świątyniach i ci dali początek czarnej magji — inny natomiast kierunek pragnął oddać zdobycze wiedzy na pożytek całej ludzkości.

W tych dwóch poglądach na zadanie wiedzy objawia się już coraz silniej następnie występujący czynnik socjologiczny.

Skreśliwszy następnie kontakt, istniejący między bractwami kapłańskiemi jako stróżami wiedzy tajemnej od Himalajów aż po Mezopotamję i Memfis, przeszedł prelegent do wiedzy tajemnej w Grecji. Pierwszymi jej apostołami na gruncie heleńskim można nazwać Herodota i Pitagorasa. Sokratyczny daimonion jest już wyraźnie spokrewniony z nowemi teorjami metapsychicznemi, a jeszcze bliżej ich stoi Plutarch, arcykapłan delficki, który stawia teorję ducha wolnego, mogącego emanować w czas i przestrzeń, pozostającego w kontakcie z duszą i przez nią połączonego z ciałem. Tu już spostrzegamy również zaczątki nowoczesnej teorji o ciele astralnem.

Poświęciwszy dłuższą uwagę pojmowaniu przez Greków stanów ekstatycznych, jasnowidzenia, katalepsji, snów wieszczych prelegent zaznaczył, że wiedza okultystyczna wbrew utartemu mniemaniu nie zajmowała się wyłącznie temi zjawiskami, ale obejmowała także matematykę, astrologię i alchemję — nauki, które potem oddzieliły się od niej idąc naturalną drogą rozwoju. Pozostały przy niej zjawiska metapsychiczne jako wymagające jeszcze ujęcia w ścisłą teorję.

Po przejściu historji okultyzmu w średniowieczu, gdy jej tajemnice spoczywały w ręku Templarjuszy, a potem masonów, zaznaczył prelegent prądy nowsze, których omówienie będzie przedmiotem trzeciego wykładu, który się odbędzie w piątek, będzie napewne najbardziej interesujący z całego barwnie przedstawionego cyklu.

Miejsce dla szkolnictwa zawodowego.

II.

Lwów, 6. marca.

Na ośiem szkół agrotechnicznych **dwie** (Ogrodnicza w Warszawie i Ogrodnicza w Poznaniu) muszą mieć nowe gmachy. Pierwsza z nich mieści się w ciasnym i nieodpowiednim lokalu, a **druga kątem w Uniwersytecie.**

Poza tem pięć szkół agrotechnicznych (w Czernichowie, Bojanowie, Bydgoszczy, Żyrowicach i Wilnie) winny być rozszerzone bądź też gruntownie wyremontowane.

Zilustrowany wyżej stan rzeczy doskonale wyświetla i tę kwestję, dlaczego szkoły zawodowe posiadają dzisiaj jeszcze stosunkowo niewielką ilość uczniów. Ogółem bez dokształcających szkół w 476 szkołach prywatnych i państwowych jest 39.238 uczniów. Ilość tę powoduje nie **brak** kandydatów, lecz brak pomieszczeń. Opierając się na wynikach tegorocznych zapisów do szkół zawodowych z **całym naciskiem należy stwierdzić, że z powodu braku miejsca szkoły** zawodowe poza nielicznemi wyjątkami **mogły przyjąć w b. r. szkolnym najwyżej 35 proc. zgłaszających się do tych szkół kandydatów.** Niektóre z tych szkół np. Żeńska w Częstochowie mogła przyjąć zaledwie 10 proc., a takie szkoły jak Techniczna w Wilnie, Kolejowa w Warszawie i wiele wiele innych zmuszone były odmówić przyjęcia każda przeszło 100 kandydatom.

Fakt powyższego zgłaszania się 5 budynków szkół zawodowych jak również potrzeba kształcenia dużej ilości pracowników zawodowych dla podniesienia stanu gospodarczego i siły obrony kraju, wskazuje nietylko na potrzebę zapewnienia rozwoju szkołom istniejącym, ale również i na konieczność powstania uczelni nowych.

Dla osiągnięcia tego celu należy znaleść środki właściwe. **Jednym z nich — to zwolnienie gmachów należnych szkołom zawodowym, drugim — podwyższenie budżetu szkolnictwa zawodowego.**

Ponieważ w chwili obecnej aż 5 **budynków** szkół zawodowych zajmują jeszcze różne urzędy i instytucje (**gmach b. szkoły przemysłowej** w **Toruniu** — **Województwo,** gmach **szkoły budowlanej** w Katowicach — Sejm Śląski, gmach **Szkoły Włókienniczej** w Łodzi — Sąd Okręgowy, gmach Szkoły Rzeźniczej w Warszawie przy ul. Topolowej — Państwowe Zakłady Badania Żywności, a najodpowiedniejszy na Szkołę Techniczną w Wilnie b. Pałac Słuszków — władze wojskowe), przeto jest rzeczą palącą i pilną, **ażeby zdecydowana opinja społeczna i Sejmu kategorycznie wpłynęła na jak najrychlejsze zwolnienie tych gmachów.**

Poza tem winny się znaleźć również odpowiednie fundusze na założenie nowych i rozszerzenie całego szeregu zagwożdżonych obecnie szkół zawodowych. Na cel ten należałoby przeznaczyć narazie w r. 1925 chociażby tylko 18 miljonów złotych, ponad preliminowaną w projekcie budżetu kwotę, **wynosząca dla szkolnictwa zawodowego zaledwie 14 miljonów złotych** (zaledwie **1/21 budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.!!).**

Z powyższego dodatku należałoby przeznaczyć 10 miljonów na potrzeby budowlane, 4 na pomoce naukowe i 4 miljony zł. na założenie nowych szkół.

Wobec tego, że obecny **stan szkolnictwa zawodowego jest nader nikły w stosunku do tego co na tem polu należałoby zrobić,** wobec tego, że kraje sąsiednie idą olbrzymiemi krokami w dziedzinie pracy fachowej, wysiłki wskazane wyżej należałoby uważać jako **niezbędny,** a zaledwie **pierwszy** zadatek dla planowej budowy polskiego szkolnictwa zawodowego. Dodać trzeba, że szkolnictwo zawodowe za czasów rządów zaborczych było celowo upośledzone, a od r. 1918 budżet tego szkolnictwa jest stale najmniejszy.

Sprawy społeczne.

W SPRAWIE OPIEKI KULTURALNEJ NAD POLAKAMI ZAMIESZKAŁYMI ZAGRANICĄ.

Lwów, 6. marca.

Otoczenie opieką kulturalną Polaków zamieszkałych zagranicą przedstawia dla Narodu i Państwa Polskiego znaczenie bardzo doniosłe. Musimy usilnie dążyć do tego, ażeby na terenach zamieszkałych przez ludność polską, a pozostających pod obcem panowaniem, rozwinąć szkolnictwo polskie, „Domy ludowe“ i popularne wydawnictwa. Za staraniem działaczy naszych na Za staraniem działaczy naszych ma powstać w najbliższym czasie gimnazjum polskie w Olsztynie, na terenie Mazurów Pruskich. Jednak akcja opieki kulturalnej wtedy dopiero będzie skuteczna, gdy będzie rozporządzać odpowiedniemi funduszami. Fundusze te społeczeństwo polskie musi złożyć — w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie. Koło Lwowskie „Towarzystwa opieki kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą imienia Adama Mickiewicza“ przystępuje do wysyłania list składkowych do wszystkich wybitnych osobistości miasta Lwowa, do zakładów przemysłowych i sklepów. Wypowiadamy nadzieję, że wszyscy poprą chętnie naszą pracę. Biuro Koła „Towarzystwa opieki kulturalnej“ mieści się w Syndykacie Rolniczym, plac Marjacki l. 10.

——o——

O PRZEDŁUŻENIE GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH.

Wyjazd delegacji do Warszawy.

Lwów, 6. marca.

(jp) Onegdaj wyjechała do Warszawy delegacja stowarzyszenia drobnych kupców i handlarzy ulicznych celem interwenjowania w Min. przemysłu i handlu i w Min. opieki społecznej, w sprawie **przedłużenia godzin pracy w handlu spożywczym.** Sprawa ta ma wielkie znaczenie zarówno dla odnośnych sfer zarobkujących, jakoteż i dla szerokich kół uboższej zwłaszcza ludności.

Obecnie bowiem sklepy spożywcze mogą być otwarte dopiero o godz. 9-tej rano, zaś zamyka się je o godz. 7-mej wieczór. Wskutek tego robotnicy i pracownicy biurowi, spieszący do swych zajęć, są pozbawieni możności zakupna artykułów śniadaniowych w sklepie spożywczym, lecz muszą się udawać do szynku lub innego lokalu śniadaniowego, co jest naturalnie połączone z większym kosztem. To samo w większej jeszcze mierze dotyczy wieczornego wczesnego zamykania sklepów, z powodu którego ludziom zajętym pracą a nie posiadającym rodzin trudno jest zaopatrzyć się w sklepie, co zmusza ich do spożywania kolacji w restauracjach, co na odwrót powoduje dotkliwą utratę klienteli dla odnośnej kategorji kupców.

Delegację prowadzi prezes Stowarzyszenia drobnych kupców p. Józef Ornstein, a w skład jej wchodzą nadto wicepr. Zygmunt Vogel i Wilhelm Wallach.

Skazanie komunistów w Katowicach.

Katowice, 5. marca. (Tel. G. P.) **Zapadł tu wyrok w procesie przeciw 15-tu komunistom, oskarżonym o działalność mającą na celu obalenie ustroju Rzpltej. 11-tu oskarżonych** skazano na 8 miesięcy i półtora roku twierdzy, innych uwolniono. Skazanym policzono kilkumiesięczne więzienie śledcze.

czytać mógłby myśl każdą. Te nawet, które poświęca pierwszemu mężowi, są teraz tak dyskretne, że Michał nie mógłby mieć o nie urazy — są to myśli wdowy, która pogodziła się z swem ogniskiem rodzinnem

W tym dniu jednak zmarły panuje znowu. Janka odpędza obraz zbyt realny grobu pod krzyżem drewnianym, ale jedno po drugiem budzą się wspomnienia... Przypomina sobie, że przy człowieku, przez którego była kochaną i którego kochała, przeżyła okres niepojętego upojenia. Wszystko dokoła nich było jasne, ukwiecone; ubóstwo nawet stroiło się w złoty nimb. Nie brali go na serjo, nie traktowali jak intruza, lecz raczej jako przechodnia, którego pobyt nie potrwa długo. Młody lekarz nie miał pacjentów i koniec miesiąca był raczej ciężki. Wyczekiwali z bijącem sercem przybycia chorego po poradę. Dźwięk dzwonka witali szalonym tańcem radości za zamkniętemi drzwiami, które w parę sekund później Janka otwierała z miną bardzo poważną. Ozsc ędzali przez dwa t godnie, by móc w niedzielę wyjechać za miasto, zaś upno ba ystowej bluzki osłabiało na czas dłuższy bardzo chwiejną równowagę budżetową. Nie mieli prawie nic z tego, co sią kupuje, posiadali zaś wszystko, czego za pieniądze nabyć nie można.

Nie mogąc dawać „prawdziwych prezentów“ Franio będąc o dzi sięć lat starszym traktował ją, jak dziecko. W dzień swoich imienin znajdowała co roku przy obudzeniu gałązkę mimozy lub pudełeczko cukierków, a pod nim pakiecik zwinięty w cudowny list. Tuliła się w ciepłem łóżku, aby list ten przeczytać, a potem rozwinęła na kołdrze pakiecik. Odkrywała w nim z dziecinną radością raz zegarek niklowy, to znów naszyjnik z fałszywych korali lub pereł — skarby bezcenne!

Te to poczerniałe drobiazgi spoczywają na dnie pudełka, szybko wyjętego z pod poduszki po odejściu Michała. Tylko one pocigają ku sobie wzrok pani Vernier w dniu, w którym wyrwała ona swoje serce i daje w nim pomieszkanie zmarłemu. Jutro powróci znów rzetelnie do swojej roli i zabroni sobie wycieczek w krainę przeszłości, dzisiaj jednak usiadła przy tym kominkiem dla wskrzeszenia tego, co minęło. Nie słyszy skargi uwięzionego wiatru, który pragnął by wtargnąć w głąb paradnego kominka. Z pochyloną głową bez uchu wsłuchuje się w niebiańską melodję głosu, który zamilkł; słowa, których nikt już jej nie powie, wykw tają przez chwilę na wargach..

Twarz jej przybiera wyraz nowy, które o Vernier nie podejrzewa i nigdy nie ujrzy.

Zdejmuje z palca klejnot otrzymany od niego i marzy, niewiernym z ciężkiem sercem nad srebrnym pierścionkiem za parę groszy...

Przekład X.

——o——

Z przemysłu naftowego.

KARTEL MA SIĘ ROZSZERZYĆ.

Ropa dla czystych rafinerji. — Wciągnięcie średnich i mniejszych rafinerów do kartelu.

Lwów, 6. marca.

Najważniejszym problemem w ramach kartelu naftowego, stała się sprawa zaopatrzenia w potrzebne do przeróbki ilości ropy tych rafinerji, które są zmuszone nabywać surowiec z wolnej ręki. W myśl uchwał powziętych na odbytem w ostatnich dniach lutego posiedzeniu rady nadzorczej kartelu (Zjedn. Gosp. Raf. ol. Miner.) mają więc rafinerje producenckie ułatwiać rafinerjom czystym zaopatrywanie się w ropę po cenach targowych. Należy zaś przytem baczyć, by jak najbardziej ograniczyć możność wytwarzania **sztucznej zwyżki cen**. Niemniej jednak winna nastąpić pewna równowaga między ceną ropy a cenami przetworów.

Na platformie tych zagadnień, które stanowiły główny przedmiot powyższych obrad kartelu, doszło do porozumienia. Przyjęto przytem miesiąc marzec jako czasokres, w ciągu którego winno się koniecznie poczynić kroki celem zorganizowania krajowego biura sprzedaży oraz eksportu zagranicznego.

Ostatnie posiedzenie przyczyniło się niemało do utrwalenia podstaw zjedn. gospod., którego istnienie uznali interesowani jako nieodzowną konieczność dla przemysłu naftowego w Polsce. Ze względu zaś na to, że rafinerje typu średniego i mniejszego zarówno w Drohobyczu, jakoteż w Krośnie, Stanisławowie, Wierbiążu, Skawinie pozostają poza kartelem, postanowiono rozpocząć akcję celem wciągnięcia ich do zjednoczenia. Już poprzednio toczyły się nieoficjalne pertraktacje między sferami związanemi w kartel a przedstawicielami średnich i małych rafinerji. Wówczas jednak prócz nawiązania stosunków i nieobowiązującej wymiany zdań nie osiągnięto żadnych konkretnych rezultatów.

Ponieważ jednak te rafinerje — choć stoją poza kartelem — wyszły na nim wcale dobrze, przeto trudno przewidzieć, czy zechcą zrezygnować z dzisiejszej swej pozycji kosztem przyjęcia ich do zjednoczenia. Dziś bowiem sytuacja o tyle się zmieniła, że kartel jest czynnikiem zapraszającym, podczas gdy nie tak dawno małe i średnie rafinerje szukały okazji zbliżenia się. Interesy zbiorowe tych rafinerji zastępuje osobne zrzeszenie.

—o—

Z PAŃSTEWKA „STANDARDU“.

Królestwo p. Żubra — a nędza pracowników.

(Od naszego korespondenta.)

Nadwórna, w marcu.

Uwagi o niemożliwie ciężkich warunkach, wśród których pracują robotnicy naftowi zatrudnieni w kopalniach „Standardu“ w Bitkowie ogłoszone niedawno w „Gazecie Porannej“ wywołały tu wielkie wrażenie. — Wiadomo bowiem, że dyrektor p. Aleksander Żubr rządzi się jak **udzielny książę**, posiada przepięknie adaptowane mieszkanie, ma do dyspozycji kilka samochodów, służbę itp., wszystko oczywiście na koszt firmy. Dużo by się też dało powiedzieć o zespole urzędniczym, nad którym góruje p. dyrektor, wykształcony zawodowo dla przemysłu naftowego — na stanowisku b. aktywnego oficera armji austrjackiej.

Panoszenie się p. Żubra — podczas gdy robotnicy zatrudnieni w **kopalniach** Oleju Skalnego w Bitkowie, wbrew umowom, obowiązującym ogół przemysłowców naftowych w Polsce, pobierają bardzo niskie wynagrodzenia i nie mają na czem głowy położyć, wywołuje rozgoryczenie. W ten sposób bowiem stwarza się pozory, że „Standardowi“ w Polsce wszystko jest dozwolone zwłaszcza, że p. Żubr umie utrzymywać bardzo przyjazne stosunki z niektórymi urzędnikami władz górniczych, patrzącymi pobłażliwie na jego gospodarkę.



AEROPLAN I SŁONIE MAHARADŻY.
Maharadża Gwaljoru (Indje) używa oprócz tradycyjnego, prastarego środka lokomocji, jakim są słonie, także najnowszego typu aeroplanu. Rycina przedstawia chwilę, w czasie której zarówno samolot jak i słonie zażywają odpoczynku.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w marcu.

(S.) **Z życia towarzyskiego.** Z inicjatywy d-cy tut. garnizonu generała Hempla zwołane zostało na dzień 23. zm. do sali oficerskiego kasyna garnizonowego zebranie oficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie P. K. U. Jarosław. Zebranie zagaił gen. Hempel, który podkreślił cel i istotę Związku utworzyć się mającego, poczem wezwał zebranych do wybrania przewodniczącego zebrania. Po wyborze tegoż w osobie nadradcy p. Sobolewskiego, misja gen. Hempla jako inicjatora została ukończoną i po pożegnaniu się opuścił salę obrad. Następnie zebrani przystąpili do wyboru komisji celem ułożenia statutu. Weszli do niej pp.: nadradca Sobolewski, sędzia Turkowski, prof. gimn. Bryzek, mecenasowie Dr. Jakób Meisels i Dr. Sobel, sekretarz Magistratu Harlender, przemysłowiec Tad. Zieliński i urzędnik kolejowy Segda. Ma ona w najkrótszym czasie opracować statut i zwołać Walne Zgromadzenie.

Z życia gospodarczego. Staraniem tut. stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego a w szczególności prezesa tegoż p. Bojarskiego odbyło się 24. zm. w salach Rady miejskiej Walne zebranie przedsiębiorców gospodnio-szynkarskich okręgu skarbowego Jarosław, celem założenia jednego Stowarzyszenia na okręg skarbowy Jarosław z siedzibą w Jarosławiu. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Bojarskiego wybrano przewodniczącym zgromadzenia p. Danielewicza, przełożonego stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego w Łańcucie, poczem referent p. Bojarski w swym ściśle rzeczowym elaboracie, przedstawił ciężkie położenie tej gałęzi przemysłu. Rozwinęła się dyskusja, w międzyczasie zaś przybyli ze Lwowa delegaci władz, a to radca Wojew. p. Zintel oraz reprezentant lwowskiej Izby handlowej i przem. p. Dr. Wachtel, oczekiwani i wprowadzeni przez p. Bojarskiego, który też imieniem zebranych za przybycie serdecznie podziękował, zebrani zaś przyłączyli się do podziękowania przez powstanie z miejsc. Poczem znowu zabrał głos p. Bojarski do najistotniejszego punktu programu, a mianowicie **do połączenia wszystkich istniejących stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich w okręgu skarbowym Jarosław w jedno stowarzyszenie z siedzibą w Jarosławiu.** Następnie radca p. Zintel oraz reprezentant Izby handlowej wyjaśnili bezcelowość istniejących małych stowarzyszeń, w dyskusji zaś zbyt ożywionej i gorącej — wzięła górę — jak to słusznie z całą otwartością nazwał radca Zintel, fałszywa ambicja przełożonych poszczególnych stowarzyszeń, tak, że prezes Bojarski uznał zebranie za informacyjne i podkreślił, że jeśli do dni 10 nie otrzyma aprobującej odpowiedzi od poszczególnych stowarzyszeń, będzie uważał całą akcję za spaloną na panewce.

Głosy publiczne.

KOMUNIKAT KOŁA ARCHITEKTÓW POLSKICH WE LWOWIE.

W sprawie, która niejednokrotnie omawiana była obszernie na szpaltach prasy lwowskiej, otrzymaliśmy następujące pismo:

Lwów, 6. marca.

Wobec tego, że czynniki niekompetentne zupełnie i niepowołane do wydawania jakichkolwiek-bądź sądów w sprawach architektoniczno-konserwatorskich usiłują szerzyć fałszywe wiadomości konserwatorskie i wprowadzać w błąd opinję publiczną co do zakresu działania państwowych urzędów konserwatorskich w sprawach architektury, oświadczamy, że konserwator rządowy Okręgu lwowskiego, p. Dr. Józef Piotrowski, w ciągu kilkuletniej współpracy z Kołem Architektów we Lwowie rozwija stale wybitną i energiczną działalność fachową, zarówno pod względem konserwacji zabytków architektonicznych, jakoteż pod względem podniesienia poziomu i rozwoju architektury nowoczesnej. Stwierdzamy również, że architekci jak najchętniej współpracują z konserwatorem rządowym, okazującym żywe zainteresowanie i głębokie zrozumienie dla wszystkich istotnych i żywotnych spraw architektury. W sprawach ważniejszych zasięgał dr. Piotrowski opinji Koła Architektów, przez co orzeczenia i zarządzenia jego były zawsze zgodne ze stanowiskiem sztuki i fachowej wiedzy budowlanej. Praca konserwatora rządowego nad podniesieniem i rozwojem architektury rodzimej przez opinjowanie pod względem estetycznym projektów wszelkich budowli o charakterze publicznym okazuje się ze wszech miar korzystne i nadal pożądane, zwłaszcza wobec nieuporządkowanych stosunków budowlanych i konsensowych w Małopolsce. Inż. archit. Z. Harland, prezes K. A. P., inż. archit. Wł. Klimczak, prof. Polit., inż. arch. Witold Minkiewicz prof. Polit., inż. archit. Michał Łużecki, dyrektor Dep. Techn. Magistr., inż. archit. Marjan Osiński, prof. Szkoły Przem. i doc. Politechniki, inż. archit. Wiesław Grzymalski, prof. Szkoły Przemysł. i Polit., inż. archit. Bronisław Wiktor, inż. archit. Tadeusz Schneider, inż. archit. Kazimierz Stepan, Prof. inż. archit. Bagieński.

—o—

Uznanie dla uczonego polskiego.

Lwów, 6. marca.

„Societas Spinozana“, mająca siedzibę w Hadze, powołała profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej, dr. I. Myślickiego do zarządu swego i poruczyła mu zakres działania na Polskę i Europę Wschodnią. Odznaczenie to spotkało rodaka naszego, znakomitego tłumacza dzieł Spinozy, za ogłoszoną przed czterema laty rozprawę francuską p. t. „Jonston et De Spinoza“, wydaną oddzielnie jako odbitka z „Chronicon Spinozanum“, urzędowej publikacji Towarzystwa. Myślicki poszukiwał w tej pracy śladu wpływów rodaka naszego Jonstona, autora dzieła „Naturae Constantia“, na Spinozę i rzucił ciekawe światło na wysiłki polskiej filozofji w XVII. stuleciu. Jonston był wychowawcą Bogusława Leszczyńskiego i lekarzem Leszczyńskich w Lesznie. „Societas Spinozana“, poświęcając się wyłącznie badaniom twórczości Spinozy, jest instytucją niezmiernie poważną, pozostającą pod kierunkiem uczonych pierwszorzędnych, jak słynny Harold Höffding, profesor Sorbony Brunschvicg i lord Pollock.

—o—

Kącik dla Pań.

POŃCZOSZKI.

Lwów, 6. marca.

W poprzedniej mojej pogadance zajęłam się sprawą pielęgnacji stopek niewieścich. Dziś z kolei należy omówić kwestję ubrania tych ważnych podstaw zarówno postaci, jak i wdzięku kobiecego.

Zacznijmy od pończoszek. Każda szanująca się kobieta powie, że dziś niema tu żadnej wątpliwości. Pończoszka powinna być jedwabna...

Lecz iluż atakom podlega ta bezwątpienia najładniej ubierająca nogę jedwabna pończoszka. Najpoważniejsi moraliści wytaczają przeciw niej najcięższe swoje kolubryny, wyklinają ją zarówno kaznodzieje, jak i ekonomiści. Przeciwstawiają jej pajęczym połyskliwym urokom poważną, wypróbowaną solidność dawnych pończoch bawełnianych, robionych pracowicie na drutach i przekazywanych wyprawnie z pokolenia w pokolenie.

Lecz pończoszka jedwabna drwi z tych morałów, pewna, że z tej strony nie grozi jej żadne niebezpieczeństwo, że od tych domowych pończoch świat niewieści odszedł już tak daleko, jak od epoki hippocentaurów i pewnie do niej nie wróci...

Ale pozostają jej inne konkurentki. — Odpowiadające już wymogom epoki nowodernej fil d'ecosse'y i filoflossy — a także w ostatnim sezonie zupełnie zmodernizowana pończoszka wełniana.

Ta ostatnia jest na zimę poważną rywalką i spodziewać się należy, że w przyszłym sezonie zimowym wyruguje z powodzeniem te przejmujące dreszczem na sam ich widok pajęcze obsłonki, noszone w porze mroźnej. Wygląda ona tak ładnie, że śmiało może wytrzymać konkurencję — a także ze względu na jej cenę elegancki świat niewieści nie ma powodu jej nie przyjąć. Jest bowiem tak samo droga, jak pończoszka jedwabna.

Co do fil d'ecossów et tutti quanti, przystępność ceny musi decydować o ich wyborze dla tych, którym jedwabne pończochy są za drogie.

Ale pozostaje jeszcze do rozpatrzenia kwestja hygieny.

Otóż na przekór ekonomistom i moralistom lekarze-hygieniści nie mogą potępić pończochy jedwabnej. Posiada ona niezaprzeczenie największą wartość zdrowotną. Drugie miejsce pod względem zdrowotnym należy się pończochom wełnianym, a najmniej odpowiada warunkom hygieny solidna bawełna, bo najmniej wchłania pot a odciąga z ciała elektryczność. Dlatego należałoby raczej — kogo nie stać na całe pończochy jedwabne — nosić stopy jedwabne, a cholewki wełniane lub bawełniane.

Jednakowoż powtarzając tę ostatnią radę za hygjenistami, jestem pewna, że żadna z czytelniczek za nią nie pójdzie i już raczej przebolejc wydatek na całą pończoszkę jedwabną, bo także tu chować w trzewiczku to, co najładniejsze... Nieprawdaż?

Nina.

Napad na dwór pod Kołomyją.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 5. marca.

Lotem błyskawicy obiegła dziś nasze miasto wiadomość o napadzie na dwór pni Kunzowej, właścicielki dóbr w Ceniawie, wsi oddalonej o 4 klm. od Kołomyji. Napad odbył się około godz. 9-tej wieczorem we wtorek dnia 3 bm. Bandyci oddali kilkanaście strzałów karabinowych do dworu i oficyn. Jedna z kul raniła śmiertelnie gumienne o. Napastnicy odeszli nic nie zrabowawszy. Nie wiadomo narazie czy powodem napadu była zemsta, czy też ma on tło sabotażowe. Na miejsce napadu wyjechał kierownik policji p. Urbanowski z kierownikiem Ekspozytury polic. śledczej p. Placzkiem i kilkoma wywiadowcami oraz psem policyjnym. O wyniku śledztwa doniosę.

Ci, którym życie jest ciężarem.

Przerażająca statystyka zamachów samobójczych we Lwowie.

Lwów, 6 marca.

(t) Stałą rubryką lwowskic dzienników jest notowanie samobójstw. Rubryka ta przeraża obfitością wypadków. Niedawno Pogotowie ratunkowe wezwane był w jednym dniu w pięciu wypadkach samobójstw, niedalej, jak onegdaj, notowano trzy zamachy samobójcze w ciągu dnia. Nieszczęśliwi chcą odejść tam, skąd się nie wraca, w objęcia śmierci, która i na dla cisz ę i uk jenie po burzach życia Jedni odchodzą w ciszy bez słowa skargi, inni w listach po żegnalnych zwierzają się, że sił im już nie starczy do walki.

Faktem jest, iż przyczyną bezpośrednią lub pośrednią rozpaczliwego kroku bywa niemal zawsze nędza. Wymownie potwierdza ten fakt statystyka samobójstw we Lwowie w związku z pogarszającą się sytuacją materjalną. Odnośne dane urzędowe podają następujące cyfry:

W r. 1922 zamachów samobójczych było we Lwowie 116 z tego na kobiety przypadało 74 wypadków, na mężczyzn 42. Śmiertelnych wyników 58.

W r. 1923 popełniono samobójstw we Lwowie 154, 61 mężczyzn i 93 kobiet. Śmiertelnych wypadków było 80.

W r. 1924 targnęło się na swe życie osób 174, mężczyzn 59, kobiet 115. Śmiertelnych wypadków 119.

W r. b. w styczniu było 12 zamachów samobójczych (6 mężczyzn i 6 kobiet), w lutym 16 (7 mężczyzn i 9 kobiet). W miesiącu bieżącym w ciągu 6 dni było 7 (siedm) wypadków!

To przerażające crescendo śmiertelnej statystyki mówi samo za siebie!

KRONIKA

TEATR WIELKI:
Piątek, 6 marca „Jaś i Małgosia" (50 prc. zniżki).
Sobota, 7. marca o 3 pop. „Jaś i Małgosia" (dla młodzieży).
Sobota, 7. marca wiecz. „Sen nocy letniej".

TEATR NOWOŚCI:
Piątek 6. marca „Agri".
Sobota, 7. marca „Agri"

TEATR MAŁY:
Piątek, 6. marca „Świt, dzień i noc" z pp. Dębicką i Orzechowskim (50 prc. zniżki).
Sobota, 7 marca „Proces rozwodowy"

„Lisetta, córka źle strzeżona" Przygotowania do wystawienia tego wspaniałego baletu postępują raźno naprzód. Akt pierwszy rozgrywa się na wsi holenderskiej, w akcie drugim ujrzymy na scenie żniwa, akt trzeci przedstawia wnętrze chaty, akt czwarty brzeg morza. Ujrzymy prawdziwy deszcz na scenie, przybijający do brzegu okręt itp.

Przedstawienie dla dzieci. Dziś tj. w piątek o 7 wiecz. ze zniżką 50 prc. specjalne przedstawienie „Jasia i Małgosi", W sobotnim popołudniowem przedstawieniu „Jasia i Małgosi" czarownicę śpiewa nasza ceniona artystka Ostrowska. Małgosię zaś młoda utalentowana śpiewaczka p. Okońska.

„Spadkobierca". Codzienne próby pod reż. Sosnowskiego i pierwszorzędna obsada pozwalają tej komedji wróżyć sukces niezwykły. Autor przybywa do Lwowa i będzie obecny na premjerze. Artysta-malarz Balk przygotowuje nowe dekoracje. Premjera „Spadkobiercy" we Lwowie wyprzedzi premjerę tej sztuki w T. Narodowym w Warszawie.

Repertuar „Młodej Scenki": W sobotę 7 bm. „Ich czworo" G. Zapolskiej. W niedzielę 8 bm. „Ich czworo" G. Zapolskiej. Początek o godz. 8 wiecz.

Komisja z Min. kolei we Lwowie. Wczoraj przyjechała do dyrekcji kolei państw. we Lwowie komisja ministerjalna celem zbadania gospodarki wszystkich gałęzi kolejowych. W skład komisji wchodzi 8 delegatów Min. kolei z inż. Gritzmacherem na czele. Po ukończeniu prac udaje się ta sama komisja w tym samym celu do innych dyrekcji.

Ważne dla kobiet polskich. Celem przygotowania kobiet do akcji obrony Państwa, urządza Komitet Społeczny Przysp. Rezerw. Kobiecych w r. b. kursy: sanitarny, gospodarczy, telefonicz-

Fejleton „Gaz. Por." z d. 7. 3. 1925.

O współczesną kobietę polską.

Dokończenie.

Kobieta słuchała, słuchała, długi czas.. i nic. Wreszcie było jej tego za dużo. Powiedziała sobie „niech wam będzie". Cisnęła kołnierz przed siebie, sznurówkę z bryklą w lewo, stanik ze stalkami w prawo i przywdziała wygodną bluzkę. Krzyk jednak nie ustawał. Powietrza, powietrza, powietrza, tokowali ze wszech stron Knajpy, Lahmany, Tarnawscy, swobodę dajcie waszym ciałom, pozwólcie waszej skórze oddechać, hartujcie nogi, chodźcie boso, lekko, goł i t. d.

Zaczem rzuciłyśmy wszystko, co nam po kolei rzucać kazano. I poczciwą sznurówkę, co słuchała bicia naszych serc tęskniących za wami, panowie świata, kiedy zapominając o naszem istnieniu zabawialiście się po buduarach i gabinetach z o wiele swobodniej ubranemi paniami z dmimondu. I po zciwe fildekos, abyście przy nas nie potrzebowali tęsknić za nóżkami baletnic obciągnionymi jedwabnym trykotem. Rzuciłyśmy bieliznę zatrzymując ów piętnastocentimetrowy napierśnik jedynie, aby wam panowie rzeźbiarze, malarze, literaci ukazać pod cienką krepdeszyną linję czystą, nieskazitelną, aby pozwolić piękniu przemówić. Wszak tegoście od nas żądali. Rzućmy może i tę zniknącą resztę, jeśli od nas tego wymagać będziecie artyści, hygieniści, reformatorzy! Nie żądajcie tylko od nas, abyśmy się znowu zamykały w basztach odgrodzonych od was głękokimi fosami. Pamiętamy dobrze, jak smutne były dla nas czasy tam spędzone. Trafił się poniektóry poeta litościwy, co w rzewnych rymach opisał, jak to jego serce drapie się uciążliwie po murach baszty wielopięt owej. Trafił sie i literat, co ciekawą historje w powieści opowiedział o tem, jak skacze codzień na szklaną górę i ani rusz wyskoczyć nie może, brał za to pieniądze a za nie niewiastom lżejszych obyczajów fundował szampan i sukienki, prawiąc im duby smalone jak to niedostępność cnotą jest nieporównaną i jak to z wyjątkiem niego wobec wszystkich mężczyzn stosować ją powinny. A trafiał się i zły człowiek, który nam od puchów marnych, aniołów śmierci i innych obrzydliwości nawymyślał, a potem poszedł za kulisy, na redutę, czy gdzie tam w owych czasach chodziło się po pociechę. Myśmy zaś dalej wzdychały napełniając łzami obronne rowy naszej baszty. Sładywałyśmy także na tronach „utkanych z lazurów i tęczy" cerując pończochy, haftując pantofle, ćwicząc gamy i pasaże marzyłyśmy o młodym królewiczu który uznając, że jesteśmy zacne i święte lecz okropnie nudne, sztukę życia i kochania zdobywał wśród tych, które były od nas bardziej interesujące a nie otaczały się „wdziękiem niedostępności". Po latach ich studjów, a naszych marzeń i nudów dostawałyśmy nagrodę w postaci wyszumiałego podłysiałego srodze utrudzonego męża, który zbliżał się do nas, bo chciał już w końcu mieć spokój.

Nie, łaskawi Panowie! Możliwe jest, że za rok lub dwa każecie nam pod pozorem sztuki lub hygieny zamiast metra i czterdziestu centimetrów na sukienkę zużywać sześć lub więcej, być może że włożymy na szyję kołnierze a nóżki ukryjemy w fałdach sukni, aby nieszczęśliwy bufetowski bubek mógł znowu wstrząsać się zmysłowym dreszczem na widok szpica pantofelka wysuniętego z pod spódniczki — biedak ten obecnie pędzi życie w konwulsjach — wszystko to być może, ale na pewne nie damy się zapędzić do wieży lub na szklaną górę.

Wolimy was, wasze zdrowe lat dwadzieścia, które ofiarowywaliście dawniej Joasiom haftiarkom lub Kasiom koronczarkom — od waszych wierszy. Będziemy o was

ny i oświatowy. **Początek 1. marca.** Zajęcia w godzinach wieczorowych. Informacji udziela się i wpisy przyjmuje w Czerw. Krzyżu (Bielowskiego 6, godz. 11—12); w Nar. Org. Kobiet (Ossolińskich 11, godz. 5—7). Komitet liczy na chętny udział w kursach tych wszystkich Pań, którym dobro i bezpieczeństwo państwa leży na sercu.

Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie otrzymał temi dniami tytułem depozytu Bibljotekę Chrzanowskich z Moroczyna (ziemia hrubieszowska). Cenny ten księgozbiór, liczący około 5000 tomów, zgromadził umiejętnie a niemałym kosztem śp. Edmund Chrzanowski, b. prezes Koła polskiego w Petersburgu. On też czasu wojny wywoził go dwukrotnie: do Kijowa (1915) i Lublina (1920), kiedy umiłowanym przezeń książkom groziła bezlitosna dłoń „okupantów“ i bolszewji. I obecny też właściciel, imieniem własnem i małoletniego swojego syna, lękając się o bezpieczeństwo zbioru w kresowym dworze, składa te cenne skarby (rzadkie druki i rękopisy) w Ossolineum, gdzie staną się już dostępne szerokim kołom naszych uczonych.

—

Związek Awjatyczny Studentów Politechniki lwowskiej zawiadamia, że urządza w czasie od dnia 5 do 11 marca br. Tydzień lotniczy na Politechnice z programem, w skład którego wejdą: 1) Wiec ogólno-techniczki, wieczór dyskusyjny, poranek koncertowy, odczyt inż. Rudolfa Joszta pt.: „Gazy bojowe i problem walki chemiczno-lotniczej, odczyt prof. dra M. T. Hubera pt.: „Rzut oka na dotychczasowy rozwój i przyszłość lotnictwa, odczyt inż. J. Lipsza pt.: „Znaczenie przemysłu chemicznego dla obrony Państwa i zagadnienia chemji w lotnictwie.

—

O Arrasach Zygmunta Augusta wygłosi odczyt dr. Aleksander Czołowski w sobotę 7 marca o 6 popoł. w nowym Uniwersytecie, sala Kopernika. Liczne przeźrocza.

—

Towarzystwo metapsychiczne im. Juljana Ochorowicza urządza dziś w piątek 6. marca wykład bogato ilustrowany przeźroczami pt. „Wiedza tajemna“ Część III. i ostatnia. Każda część wykładu stanowi odrębną całość. Prelegent p. J. Bajsarowicz, sekretarz Tow. Sala Instytutu Technologicznego. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. do nabycia wcześniej w „Orbis“ 3. Maja 5.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filoz. odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o godz. 5 popoł. w pracowni seminaryjnej prof. Abrahama. Porządek dzienny: Czł. czynny prof. L. Piniński: Stosunki prawne niebronione skargą.

W urzędzie pocztowym Lwów 13, przy ul. Głębokiej, zaprowadzono z dn. 20 lutego br. ruch telegraficzny oraz telefoniczny miejscowy i międzymiastowy.

(b) **Na srebrnym ekranie.** „Kopernik“ i „Marysienka“: „Dzwonnik z Notre Dame“, dramat w 12 aktach. (Universal-Pictures.) Niema słów i niema miejsca w ramach kronikarskiej wzmianki na ocenę wspaniałego tego obrazu. Arcydzieło Wiktora Hugo doczekało się świetnej realizacji na ekranie. Znaliśmy postępy techniki filmowej z za oceanu, ale Paryż Ludwika XI-ego wystawiony pod Los Angelos przewyższa wszystko, cośmy dotąd widzieli. Fasada potężnego Notre-Dame jest najprawdziwszą kopią oryginału. Podobnie przestronne wnętrza tego kościoła, na którego tle rozgrywają się dzieje prześlicznej Esmeraldy, kapitana de Chateaupers, „króla żebraków“ Clopina i dzwonnika Quasimoda. Tego ostatniego kreuje „aktor o tysiącu obliczach“ Lon Chaney. Nie będzie przesadą, jeśli nazwiemy jego grę rewelacją, a samego artystę królem ekranów, przewyższającym Janningsa. Osobny rozdział należałoby poświęcić cudownie pięknej Esmeraldzie, znakomitym typom żebraków, króla itd. Reżyserja Vallace Worsleya znakomita. Crescendo akcji świetnie utrzymane, niektóre pomysły reżyserskie i operatorskie godne Griffitha. Mam wrażenie, że od czasu „Grobowca Indyjskiego“ Lwów nie przeżywał takiej sensacji na srebrnym ekranie. Powodzenie zatem filmu jest zapewnione na długie tygodnie.

(t) **Zamach samobójczy.** 19-letnia Marja Gocniarzówna, służąca zam. przy ul. Asnyka 8, w zamiarze pozbawienia się życia rzuciła się wczoraj rano z 2. piętra na bruk. Skutki upadku były straszne: Gonciarzówna połamała sobie nogi i żebra oraz odniosła liczne obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne. W beznadziejnym stanie odwiozło ja Pogotowie ratunkowe do szpitala. Przyczyną targnięcia się na życie zawód miłosny.

(t) **Nagły skon.** Wczoraj popołudniu zmarł na udar serca zamieszkały w Hotelu Royal przy pl. Bernardyńskim niejaki Wojciech Rogosz, który przybył do Lwowa wczoraj rano.

(—) **Brutalny małżonek.** Niejaki Piotr Hukowski, nie żyjący ze swą żoną, przyszedł wczoraj do jej mieszkania przy ul. Stryjskiej 46 i w czasie sprzeczki z nią ukąsił ją w palec tak, iż przerwał jej żyłę.

—

(—) **Nagły zgon.** Anna Kopystyńska, dozorczyni realności przy ul. Zielonej 60 zmarła wczoraj nagle na udar serca.

(—) **Zamach samobójczy 20-letniej dziewczyny.** Estera Meller r. Golda, licząca lat 20, zam. przy ul. Krzywczyckiej 5, zażyła w celu samobójczym większą dawkę weronalu. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Powód nieznany.

—

(—) **Ucieczka z domu.** Karol Niestrebski, introligator zam. przy ul. św. Teresy 4 doniósł wczoraj, że syn jego 13-letni Artur, wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił.

—

(—) **Potrącony przez lokomotywę.** Woźny pocztowy Karol Miśko, zam. przy ul. Janowskiej 104, przechodząc torem, został potrącony przez maszynę pociągu i doznał złamania ręki w dwu miejscach. Przyczyną była własna nieostrożność.

(—) **Wózek najechany przez automobil.** Wczoraj nad ranem automobil wojskowy nr. 3353 najechał na ul. Kopernika u wylotu ul. Wronowskich na wózek należący do p. Buttlera, który został doszczętnie zniszczony.

—

Wobec bliskiego zawarcia traktatu handlowego z Czechosłowacją, objęła znana lwowska firma „Polsot“ (Polska spółka dla obrotu towarowego, Lwów, ul. Szajnochy 2) reprezentację zakładów Skody w Pilznie na Małopolskę wschodnią. Akcyjne Tow., przedtem Zakłady Skody, (skojarzone z fabrykami maszyn Skody, Ruston, Bromowsky i Ringhoffer), przedstawia obecnie największy koncern maszynowy czeski i wykonuje wszelkie urządzenia maszynowe dla fabryk i kopalń, oraz kompletne urządzenia fabryk chemicznych, gorzelni, browarów, cukrowni, rzeźni, chłodni itp., a rozporządza przytem tak dużymi zasobami finansowymi że jest w stanie dostarczać na dłuższy kredyt, co szczególnie na naszym rynku posiada wielkie znaczenie. Firma „Polsot“ znana z poważnego traktowania interesów, daje jako pośrednik pomiędzy naszym przemysłem a koncernem maszynowym czeskim pełną rękojmię tych wszystkich korzyści, jakie dla Polski z traktatu handl. z Czechosłowacją wynikają.

—o—

25-lecie maturzystów I-szej wyższej szkoły realnej we Lwowie. Koledzy, którzy w r. 1900 ukończyli I-szą szkołę realną we Lwowie, oraz koledzy-współtowarzysze znanych przejść w VI. klasie, zechcą bezzwłocznie zgłosić swój udział w Ziejździe koleżeńskim na ręce kol. inż. Leonarda Donsafta Lwów, Łyczakowska 2 (Archiwum map). Zjazd odbędzie się przypuszczalnie 5. kwietnia br. Zaproszenia i program Zjazdu osobno.

1215

Z sali sądowej.

Wasyl Pawełko, w wolnych chwilach szewc, z zawodu złodziej.

„Delegat rządu francuskiego“ w gościnie u Paraśki. — Takie buty z cholewami!... — Nocny stróż u młodej wdówki Likerji.— „Tato z mamą się kłóci“, więc Pawełko poszedł na nocleg do Motry. — Za 21 „figlów“ 5 lat kryminału.

Lwów, 6 marca.

(t) Przed trybunałem karnym stanął wczoraj 24-letni Wasylko Pawełko, z zawodu złodziej, w wolnych chwilach szewc, zam. w Stromatyczach pod Lwowem.

Pawełko porzuciwszy szewstwo przez cały rok ubiegły uprawiał złodziejstwo. Kradzieże jego, a było ich 21, świadczą o pomysłowości i humorze Wasyla. Przytaczamy niektóre z jego „tricków“:

Do Paraszki Burej przyszedł pewnego wieczora dorodny młodzieniec i rezolutnie rozsiadłszy się za stołem, przedstawił się jako agent rządu francuskiego, wysłany do Mokrotyna dla werbowania robotników. Oszołomiona Paraszka, tem więcej, że jest nie starą jeszcze wdową, ugościła pana delegaga, jak mogła najlepiej... Przebudziwszy się rano dnia następnego, z przerażeniem spostrzegła, że „agent rządu francuskiego“ znikł, a wraz z nim nowe buty z cholewami, prawie nowy kabat nieboszczyka męża i jej własna chustka.

Do Likerji Gajczykowej, młodej wdowy w Mokrotynie, przybył w listopadzie po południu okazały młodzian i prosił o przyjęcie go na służbę. Podał, że ma doskonałe kwalifikacje na nocnego stróża. Osamotniona od kilku lat Gajczykowa nabrała zaufania do dobrodusznego młodzieńca i przyjęła go na stróża. Chytry Wasyl ofiarował się pójść zaraz „na wartę“ i w tym celu zaopatrzył się u niej w buty i kurtkę. Likerja tyle go widziała. Spotkała go dopiero w miesiąc potem na posterunku policji.

Pewnego wieczora w listopadzie zaszedł do Motry Chuńczakowej siostrzeniec jej, Wasyl Pawełko i ze łzami w oczach żalił się, że jego „tato z mamą kłóci się i on musi uciekać z domu“. Litościwa ciotka przyjęła Wasyla na noc. Rano spostrzegła, że kufry i skrzynie stoją otworem i zniknęły z nich buty z cholewami, kamizelka, czapka krymska i inna garderoba.

Takie to figle urządzał Wasylko. Obecnie nie przyznaje się przed sądem do żadnej z 21 kradzieży. Przyznanie na policji tłumaczy przymusem.

Sąd jednak na podstawie zeznań świadków skazał „niewinnego“ Pawła na pięć lat więzienia.

Wyrok na mołojców z Żyrawki.

Główny winowajca dostał półtora roku cięż. więzienia.

Lwów, 6. marca.

(t) Wczoraj po godz. 6 wieczorem ukończona została dwudniowa rozprawa przeciwko sprawcom ciężk. zranienia Kaz. Kwakowskiego i śmierci Piotra Szołdry z Krotoszyna. Po długich naradach sędziowie przysięgli wynieśli werdykt, na podstawie którego Trybunał skazał **Wasyla Szawela na karę półtorarocznego ciężkiego więzienia, Hryńka Gawurę, Józefa Fandja i Michała Gryba na 1 rok ciężkiego więzienia,** obostrzonego co dwa tygodnie twardem łożem; Piotra Gawura i Jana Burnata uwolniono od winy i kary.

Skazanych bronili adw. dr. Żywicki, dr. Alter i dr. Szuchewycz.

Z KRAJU

Raut u p. premjera Grabskiego. (Z) W nadchodzący wtorek w Prezydjum Rady Ministrów p. Premjer Grabski wydaje raut na 1000 osób z okazji pomyślnego zakończenia rokowań o pożyczkę amerykańską.

(—) **Usiłowane morderstwo.** Dnia 2. marca około godz. 10 wieczorem nieznany sprawca strzelił z karabinu przez okno do mieszkania Józefa Welne w Chlebowicach Wielkich pow. Jaworów. Kula wpadła do mieszkania, wybijając 6 szyb i utkwiła przed piecem. O czyn ten są podejrzani fornal Michał Sochacki i Tekla Sochacka, którzy odbili córce Welna jej narzeczonego i z tego powodu między temi rodzinami powstały niesnaski. Sochackich aresztowano.

Stracenie bandyty w Warszawie. Wobec odrzucenia prośby o ułaskawienie skazanego wczoraj przez sąd doraźny na karę śmierci bandyty Branickiego wyrok został dzisiaj wykonany na stokach cytadeli.

—o—

Chór jugosłowiański w Polsce.

Lwów, 6. marca.

(—) Za kilka dni Lwów będzie gościć w swych murach wycieczkę chóru z Belgradu „Obilie“, złożoną z 130 osób, która przybywa do Polski, rewizytując lwowski „Chór techniczki“ i zabawi 20 dni. Wycieczkę prowadzi prof. uniw. dr. Iwan Djaja, zaś chór Marko Lovro i tenor opery belgradzkiej Rijevac. Wycieczka zwiedzi Lwów, gdzie zabawi 3 dni, potem Warszawę, Poznań i Kraków. We Lwowie odbędzie się koncert i odczyt. Celem godnego przyjęcia gości, zawiązał się komitet w łonie Ligi polsko-jugosłowiańskiej, w skład którego wchodzą przedstawiciele województwa, wojska, uniwersytetu itd.

---

walczyć, chcemy być przy was na uniwersytecie po laboratorjach i biurach, na nartach, przy tenisie i w dancingach — wszędzie.

I mimo naszej „jednej“ krepdeszyny potrafimy zachować urok kobiecy i wartość moralną. Upilnujcie tylko waszych Tuptusiów. Niech za pieniądze kradzione lub wyłudzane od matek nie rozbijają się po cukierniach i restauracjach. Zamiast przysłuchiwać się z ciekawością i uśmiechem, reagujcie panowie moraliści ostro i bezlitośnie, gdy słyszycie że Tuptuś w kawiarni czy gdzie tam, szkaluje kobietę przechwalając się wątpliwymi zwycięstwami.

Piętnujcie przystrojonych w modne surduciki o damskich biustach Lalusiów, co to ni orząc ni siejąc zjadają stosy pączków i pochłaniają tuziny wódek, zróbcie z nich porządnych ludzi, a i nasza krepdeszina wówczas nie będzie się wam wydawać bardziej grzeszną i karygodną od krynoliny i tiurniury naszych babek.

Rzeczy ciekawe.

Gerontofilja.

Młoda dziewczyna prześladuje starca swą miłością. — Wszelkie perswazje nadaremne. — Tragiczny koniec tego romansu.

Paryż, w marcu.

Gerontofilją nazywają uczeni chorobliwy pociąg erotyczny osób młodych do starych. Ta forma zwyrodnienia częściej daje się spostrzegać u kobiet, niż u mężczyzn. Ci rzadko kiedy z afektem swym zwracają się ku przekwitłym i zwiędłym pięknościom.

W Auguille-sur-le-Pont (dpt. Rhone) wielkie wrażenie wywołało następujące tragiczne zajście: Zamożni pp. Curiel mieli córkę, jedynaczkę, prześliczną Germaine, która w tym roku oczekiwała nadejścia swej 20-tej wiosny. Kilku młodych ludzi ubiegało się o jej rękę, ale bezskutecznie. Urocza panienka bowiem już przedtem dokonała wyboru serca: zapałała gorącym afektem ku swemu ongi nauczycielowi muzyki, osiadłemu w tem mieście, p. Haenstedtowi, człowiekowi liczącemu ponad 70 lat życia!

Napróżno on sam starał się wytłumaczyć jej niedorzeczność podobnego uczucia. Germaine nachodziła go o każdej porze dnia, obsypywała go podarkami — uwiodła wreszcie, literalnie uwiodła!

Nazajutrz po fatalnym wieczorze, kiedy uległ pokusie, p. Haenstedt pod wpływem wyrzutów sumienia, otruł się. Wiadomość o jego samobójstwie wprawiła Germaine w nieopisaną rozpacz. Zostawszy przez chwilę samą, wydobyła z ojcowskiego biurka rewolwer i celnym strzałem w serce pozbawiła się życia. W pozostawionym liście wyjaśniła przyczyny samobójstwa Haenstedta,- potem swego a zakończyła słowami: „Z radością spieszę w zaświaty, by połączyć się z ukochanym, bez którego życie nie ma dla mnie wartości".

Degeneratka!

—o—

Gdzie jest środek wszechświata?

Leży on w konstelacji jednorożca, oddalony od nas 2.300 lat światła!

Paryż, w marcu.

(f) Jak wiadomo, dawniej uważano ziemię za ośrodek świata, dopiero Kopernik zdegradował ją na rzecz słońca. Późniejsze badania astronomów stwierdziły, że słońce nie jest „gwiazdą stałą", lecz wraz z całym systemem słonecznym, do którego należy też nasza mizerna ziemia — porusza się w przestworzu koło innego ośrodka. Jak dowodzi francuski astronom Nordmann, słońce oddalone jest 2.300 lat światła od istotnego środka wszechświata. Holenderski astronom Pannekoek odkrył na podstawie badań, że odległość owego środka wynosi 700 jednostek, zwanych „parsec", z których każda równa się 3·25 lat światła.

Jak olbrzymiem pojęciem jest rok światła — można sobie z trudem wyobrazić, zważywszy, że odległość słońca od ziemi, wynoszącą 150 miljonów km., przebywa przestrzeń światła w ciągu 8½ minutę. Cóż dopiero mówić o olbrzymich odległościach, w których określeniu astronomja żongluje całemi latami światła...

Wedle obliczeń Pannekoeka owo „centrum wszechświata" ma się znajdować w konstelacji jednorożca.

—o—

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 5 marca.

Kursa akcji niekotowanych niejednolite. Większe zapotrzebowanie na Armę (płacono 1·65—1·75), Jaworzno poprawiły się na 14·40 — wczoraj 14·05). Gazy wschodnie oddawano po 12·50, zachodnie notowały 3·15. — Płacono za Bruggera 0·47, Węglowki 1⅓ gr., Len 0·41 do 0·42, Lesienice 1·65. Sporadyczne transakcje Rolindustrią po 4·80 i Książnicę po 4·80 i 5·00. Obroty średnie. Akcje bankowe bez zmiany.

Akcje przemysłowe częściowo utrzymane, częściowo cokolwiek mocniejsze. Dalszej zniżki doznały tylko Parowozy, za które płacono pod koniec 0·72. Wydatniej poprawiły się akcje Tespów (na 5·90, wczoraj 5·35) i Sierszy górniczej na 5·00 (wczoraj 4·85). Zainteresowanie dla Parowozów, Tespów, Chodorowa i Zieleniewskiego.

Papiery państwowe i akcje handlowe w zaniedbaniu. Tendencja chwiejna. — Usposobienie rezerwowane. Na Targu walutowym poszukiwano dewizę na N. York (obrót około 40.000 dol.), — Dolary notowały 5·18 i pół.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0·58½, 0·58, 0·59½, Przemysłowy 0·36, 0·35, 0·35½, Z. B. K. 0·18, Browary 9·85, Chodorów 4·90. 4·85, Chybie 5·75, Cegielski 35·00, 35·50, Ćmielów 0·66, Górka 17·00, 16·00, Gafota 0·30, Karpalit 1·10, Nitrat 0·32, Oikos 2·65, 2·70, Parowozy 0·74, 0·73, 0·73½, 0·72, 0·72½, P. T. B 0·60, Siersza gór. 5·00, Tespy 5·80, 5·85, 5·90, Zieleniewski 13·05, 13·10.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Arma 1·65, 1·70, 1·75. Brugger 0·47. Gazociągi 0·26. Gazy wschodnie 12·50. Gazy zachodnie 3·15. Jaworzno (100) 13·90, (25) 14·35, 14·30, 14·40 (drobne) 14·95. Książnica-Atlas 4·80, 5.00. Len 0·41, 0·42. Lesienice 1·65. Olkusz 1·15, 1·10. Przeworsk (okaz.) 285·00, 290·00, (imienny) 240·00. Węglówki 0·01½. Rolindustria 0·35.

Giełda zbożowa.

Lwów, 5. marca.

Zastój w transakcjach utrzymuje się nadal w obrocie giełdowym i pozagiełdowym. Obrót mąką bardzo słaby. — Tendencja utrzymana. Usposobienie ospałe.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 5. marca 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje	5 marca				
	1923	1924	z kuponem bieżącym	płacą		żądają		transakcje
Mkp.	Mkp.			zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	57	—	60	0·58—0·59
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	34	—	37	0·35—0·36
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	1	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	16	—	18	0·17
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	9	75	9	95	9·85
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	80	4	95	4·85—4·90
1000	2000	50 gr	Chybie	5	65	5	85	5·75
1000	800	30000	Cegielski	34	60	35	90	35·00—35·50
1000	1000	2000	Ćmielów	—	65	—	67	0·66
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	29	—	31	0·30
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	90	2	—	1·95
140	600	—	Górka	16	70	17	20	16·90—17·00
140	18000	—	Karpalit	1	05	1	15	1·10
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	31	—	33	0·32
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	60	2	75	2·65—2·70
500	750	4 gr	Parowozy	—	71	—	75	0·72—0·74
500	200	1000	Pezet	—	29	—	—	—
350	175	—	Pocisk	1	10	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	59	—	61	0·60
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	4	95	5	05	5·00
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	70	6	—	5·80—5·95
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	12	90	13	25	13·05—13·10
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 5 bm.

Dolary 70460, marka niem. 16750, ang. 3369, franc. 36. włoskie 2862, jugosł. 1120, rumuńskie 344, polskie 13540 do 13640, szwajc. 13530, węgierskie 9750, czeskie 2094.

Akcje: Zieleniewski 173, Apollo 680, Silesia 13500. Fanto 200. Karpaty 149, Galicja 1295, Schodnica 213, Siersza 64.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (Kursa końcowe). N. Jork 5.20 jedna ósma, Londyn 24.79, Paryż 26.45, Wiedeń 73.30, Praga 15.43, Włochy 20.99, Budapeszt 0.007185, Bukareszt 2.575, Berlin 123.85.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. Warszawa 101.27 do 101.78, Złoty 101.72 do 102.23, N. Jork 5.2788 do 5.3045.

Obroty prywatne.

Lwów, 5 marca.

Tendencja lekko zwyżkowa. Obrót średni.

Dolary amer. 5·18¼ do 5·19, dol. kanadyjskie 5·15½ do 5·15¾, korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02½ do 0·02⅔, franki franc. 0·27¼ do 0·27⅓, frank szwajcarski 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·30 do 24·50, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3·10 zł. do 3·20 zł. drobne za 1 tys. 1·80 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·07¼ do 0·07⅓ gr.

Złoto: 20 kor. 21·75 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 marki 24·75 do 24·90, 10 rubli 26.80 do 26·90 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44—0·44½, 5-kor. austr. 2·30—2·34, floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·87—1·90 kopiejki za rubel 0·83—0·85

Sport

Lwów, 6. marca.

Program sportowy: Sobota dnia 7. marca: boisko Ż. K. S. Hasmonea: zawody w piłkę nożną Metal—Hasmonea, początek godz. 3.15. Niedziela dnia 8. marca: boisko Ż. K. S. Hasmonea: zawody Sparta—Hasmonea, początek 3.15 popoł.

Walne Zgrom. PZPN. Do sprawozdania z walnego zgrom. PZPN. zakradła się omyłka: Rozgrywki o mistrzcstwo uregulowano w ten sposób, że na wiosnę b. r. dokończone zostaną mistrzostwa państwowe, co jesieni odbędą się rozgrywki o puhar, a na wiosne 1926 finał puharu i mistrzostwa okręgowe.

Nadzieje pokładane w turnieju siódemkowym, urządzonym głównie w celach kasowych, nie ziściły się. Zła aura odstraszyła wielu od wycieczki na Stryjskie wzgórze. Jedyna korzyść, jaką drużyny nasze odniosły, to wydatny trening, którym zdaje się w sezonie zbytnio nie grzeszono.

Boisko Czarnych wykazało raz jeszcze swe wielkie walory. Mimo ciągłych deszczów było boisko w doskonałym stanie.

Przyczynki do badań psychologicznych. Zdawało się, iż gracze wolni od zmory „spalonego" w całej pełni użyją swobody ruchów, okazało się jednak, iż jedynie zakazany owoc smakuje, gdyż „złotej wolności" wcale należycie nie wykorzystywano.

Jeśli jakiś naiwny sądził, iż kilkumiesięczna przerwa przyczyni się do zmiany usposobienia pewnych osobników, to miał możność przekonać się, że tak dobrze sprawa sie nie przedstawia. Skłonności do brutalnej gry i rozbijania się są zbyt głęboko zakorzenione, by móc ich się przez noc wyzbyć. Nazwisk

chwilowo nie wymieniany, w przyszłości jednak będziemy musieli wszelkie wybryki bezwzględnie napiętnować.

Pogoni zarzucają, iż nie dotrzymała warunków, wystąpiła ona bowiem z sześcioma graczami i Wackiem Kucharem, który ma tę brzydką właściwość, iż potrafi się potroić, wskutek czego Pogoń grała właściwie w dziewiątkę.

Afisze znikną! Lwowska A-klasa nosi się z zamiarem nie afiszowania zawodów, ze względu na wielkie koszta, natomiast dla reklamy zawodów skorzysta ona z łamów prasy.

Trener Kerr powrócił do Lwowa i objął trening Hasmonei.

Sejmowe Koło Sportowe wykazuje w ostatnich czasach wzmożone zainteresowanie dla ruchu sportowego. Fakt powyższy powitać należy z zadowoleniem, tembardziej, iż Z. Z. wdrożył akcję w kierunku przestrzegania przez gminy normy podatkowej, tyczącej się widowisk i imprez sportowych, a ustalonej swego czasu przez ustawę sejmową.

Napływ gości północnych oczekiwany jest w tym roku w Wilnie. Wileńskie drużyny stoją w żywym kontakcie i pertraktują o przyjazd drużyn finlandzkich, łotewskich i estońskich.

Następny tydzień przyniesie nam w sobotę zawody Lechja—Hasmonea, a w niedzielę prawdopodobnie Pogoń—Sparta.

Ameryka pod znakiem Nurmiego. Cała Ameryka rozbrzmiewa nazwiskiem wspaniałego lekkoatlety finlandzkiego Nurmiego. Prym wiedzie naturalnie prasa, która bohatera naświetla z wszystkich stron. W „New York Journal" znajdujemy podobiznę Nurmiego z następującemi informacjami: szerokość piersi 96.6 cm., przy wdechu 104.2 cm., talja 76.2 cm., grubość karku 40 cm., uda 49.6 cm., łydki 39.4 cm., waga 62.91 kg., wysokość 172.7 cm., lat 28.

24. maja br. odbędą się w stadjonie berlińskim międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których udział weźmie: Rzym, Oslo, Budapeszt, Amsterdam i Berlin.

N. S.

Podhajce, dnia 5 marca 1925.

Towarzystwo kredytowe w Podhajcach

stow. zarejestr. z ogr. odpow. w Podhajcach w likwidacji wzywa swych wierzycieli, by swe pretensje do 30 czerwca 1925 u likwidatora tegoż Towarzystwa Salomona Ebera w Podhajcach zgłosili.

Likwidatorowie: Salomon Eber, Juliusz Rottenberg. 1218

Podhaj.e, dnia 5 marca 1925.

Towarz. handlowo kredytowe **„Nadzieja" w Podhajcach**

stow. zarej. z ogr. odpow. w likwidacji, wzywa swych wierzycieli, by swe pretensje do 30 czerwca 1925 u likwidatora tegoż Towarzystwa Dra L. Grossa adw. w Podhajcach zgłosili.

Likwidatorowie: Dr. Leon Gross i Simon Horowitz. 1218

Tymczasowy Zarząd Miejski w Złoczowie.

L. 1831/925 Złoczów, dnia 26. lutego 1925

Celem obsadzenia posady budowniczego miejskiego w Złoczowie rozpisuje się niniejszem

KONKURS

z terminem wnoszenia podań do 20. marca b. r.

Posada ta z płacą IX. stopnia służb. urzędn. Państw. nadaną zostanie prowizorycznie. Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Przy wnoszeniu podań należy dołączyć:

a) metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia;
b) dowód obywatelstwa polskiego;
c) świadectwo studjów technicznych oraz dowodu złożenia egzaminu na budowniczego w myśl § 23. ust. przem. z 20. XII. 1859, Dz. p. p. Nr. 227, względnie rozp. z dnia 16. IX. 1883, Dz. u. p. Nr. 147, lub koncesji na budowniczego;
d) świadectwo 2-letniej praktyki w zawodzie budownictwa odbytej po złożeniu egzaminu lub uzyskaniu koncesji.

Komisarz rządowy:
1205 **Strusiński** m. p.

L. 171/25. Tarnopol, dnia 25. lutego 1925.

Konkurs.

Magistrat miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem konkurs na posadę pomocnika ogrodnika miejskiego.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, mający odpowiednie wykształcenie fachowe, teoretyczne i praktyczne, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia i są obywatelami polskimi.

Do podań należy załączyć: 1) Metrykę urodzin, 2) Curriculum vitae, 3) Świadectwo szkolne z odbytych studjów fachowych, 4) Świadectwa z odbytej praktyki (pracy). — Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30. marca b. r.

Do posady powyższej przywiązane są pobory XI. grupy uposażenia szczebel „A" w zrozumieniu ustawy z dnia 9. października 1923, Dz. u. R. P. 116, poz. 924, o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. — Posada powyższa nadana zostaje prowizorycznie na jeden rok. Po roku nastąpić może stabilizacja.

1171 Rządowy komisarz miasta: **Dr, Wł. Lenkiewicz.**

Magistrat miasta Stanisławowa.

L. 3108. Stanisławów. dnia 2. marca 1925.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Stanisławowa rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową na budowę betonowego kanału głównego dla dzielnicy zabłotowskiej, o łącznej długości około 2.240 m. i o przekroju 142/150 cm., 133/140 cm. i 150/100 cm.

Oferty pisemne, zaopatrzone we wadjum w kwocie 10.000 zł. (słowem: dziesięć tysięcy złotych) we formie listu gwarancyjnego wielkich banków wnosić należy do Prezydjum Magistratu miasta Stanisławowa najpóźniej do dnia 16. marca 1925 do godziny 12-tej w południe. Bezpośrednio po upływie tego terminu nastąpi otwarcie ofert.

Plany i warunki budowy są do przejrzenia w Wydziale technicznym Magistratu, gdzie też udzielone zostaną oferentom formularze oferty i listy gwarancyjne na wadjum.

Magistrat:

1217 **Wacław Chowaniec.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski